Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 259. Czwartek dnia 13 Listopada 1924 r. Rok XXXI.

Usiłowania rewizji ustawodawstwa socjalnego.

Od szeregu już miesięcy czyta się w prasie i słyszy na zebraniach, że ustawodawstwo socjalne w Polsce stanowi główną przeszkodę do opanowania przesilenia gospodarczego i wydobycia Polski z zamętu gospodarczego. Cały przemysł tak wielki, jak i drobny wskazuje na to, że wobec obowiązujących w Polsce norm prawnych, dotyczących czasu pracy, świąt, urlopów robotniczych i ubezpieczeń, wszelka konkurencja naszego przemysłu jest wykluczona, a nasze fabryki skazane są na powolną, ale nieuchronną zagładę. Warunkiem bowiem umożliwiającym konkurencję na rynkach zagranicznych jest nie tylko dobroć, ale przedewszystkiem taniość towaru. Polska produkcja, obciążona balastem ustawodawstwa socjalnego, jest za droga. Jeśli zatem chcemy być państwem zdolnem do konkurencji, musimy potanieć koszta produkcji, a to jedynie jest możliwem przez zmianę ustawodawstwa socjalnego.

Takie to poglądy wygłaszają przedstawiciele polskiego przemysłu. Wyraz tym zapatrywaniom dano w Sejmie i Senacie z okazji debat budżetowych, specjalnie zaś omawiano te sprawy na posiedzeniach sejmowej komisji ochrony pracy.

Rząd dotychczas zajmował wobec postulatu sfer przemysłowych stanowisko odporne. Tak rząd p. Sikorskiego, jak pp. Witosa i Grabskiego zapewniał w swoich enuncjacjach, że **nie dopuści do żadnego uszczuplenia socjalnych zdobyczy robotnika.** W ostatnich jednak czasach stanowisko rządu uległo dużej zmianie. Minister pracy i opieki społecznej, p. Darowski, w ekspose, wygłoszonem na komisji ochrony pracy, niedwuznacznie zapowiedział, że ustawodawstwo socjalne, zwłaszcza dotyczące długości dnia roboczego, **musi uledz zmianie**, jeśli przemysł polski ma się ostać, — jeśli tysiące bezrobotnych mają znaleść pracę i zarobek. P. Darowski nie powiedział otwarcie, w jakim kierunku ma iść zmiana. Wyręczył go w tem p. poseł Wierzbicki (Zw. L. Nar.), prezes związku przemysłowców. Jako żądanie sfer przemysłowych postawił p. Wierzbicki dostosowanie ilości dni pracy w Polsce do ilości dni pracy we Włoszech, Francji i Belgji. Cyfrowo żądanie przemysłowców streszcza się w tem, by **liczbę dni pracy w Polsce powiększyć o 36 do 47 rocznie.** Na podstawie bowiem obowiązującego ustawodawstwa pracuje się we Francji o 36 dni, w Belgji o 40 dni, we Włoszech o 47 dni w roku więcej, niż w Polsce, nie mówiąc o Niemczech, gdzie od 1 stycznia b. r. obowiązuje 10-godzinny dzień pracy. Powiększenie liczby dni pracy osiągnięte ma być:

1) **przez zniesienie soboty angielskiej**, a więc przez wprowadzenie 48-godzinnego tygodnia pracy, zamiast dotychczas obowiązującego 46-godzinnego tygodnia pracy;

2) **przez redukcję świąt** do dziesięciu dni w roku;

3) **przez ograniczenie czy też całkowite zniesienie urlopów robotniczych;**

4) **przez przedłużenie dnia pracy na Górnym Śląsku** do chwili, gdy Niemcy ponownie wprowadzą u siebie 8-godzinny dzień pracy.

Tyle tylko, według zapewnień p. Wierzbickiego, żądają pp. przemysłowcy; takie zmiany są podobno konieczne dla utrzymania naszego przemysłu i rękodzieła, czyli dla utrzymania stanu gospodarczego państwa.

Oczywistą jest rzeczą, że **spełnienie tych postulatów godzi wyłącznie w robotnika.** Wymaga się od niego, w interesie państwa, wyrzeczenia się tych zdobyczy, do których doszedł po szeregu lat walki, a których wyrzeczenie się odczuć musi jako krzywdę. Nie w tem leży krzywda, że się od robotnika żąda ofiary, ale w tem, **że mu się w zamian za to nic nie daje.** Bo ktokolwiek zna stosunki w naszym przemyśle, — ten przyznać musi, że te **ofiary ze strony robotnika nie uratują przemysłu,** nie mówiąc już o jego rozwoju. A nie uratują dlatego, że sam przemysł nie chce, czy nie może dostosować się do wymagań nowożytnej techniki. Przemysł w Polsce żył przez szereg lat inflacją. W ciągu tych kilku lat nic, albo prawie nic nie zrobił, aby wytrzymać konkurencję w okresie stabilizacji waluty polskiej. Bardzo wielkie zyski, osiągane w czasie inflacji, nie były użyte na wprowadzenie nowych urządzeń, ale znikały albo w kieszeniach akcjonarjuszy, albo też były lokowane zagranicą. Nic też prawie nie zrobiono w kierunku ulepszenia metod pracy, podczas gdy zagranicą tej sprawie poświęcano bardzo wiele zabiegów, osiągając poważne rezultaty praktyczne. Skoro zatem przemysł nasz zaniedbał swego obowiązku, nie ma prawa żądać, by te zaniedbania nadrobił robotnik ofiarą swojego zdrowia i życia. Taka ofiara jednostronna będzie bezużyteczna, jeśli i druga strona, t. j. przemysłowcy, nie zrozumieją, że w rozwoju przemysłu dwa czynniki odgrywają rolę: robotnik i pracodawca. Jeśli w interesie państwa trzeba ofiar, to obydwa te czynniki ponieść je muszą. A ofiary te winny być większe ze strony tych, którzy gospodarczo są silniejsi. Takimi zaś są niewątpliwie **przemysłowcy. Od nich w pierwszym rzędzie zależy, czy Polska pod względem konkurencji przemysłowej dorówna zagranicy,** czy też pod tym względem stanie się kolonją dla zbytu towarów obcych.

Z tego zatem punktu widzenia należy traktować z agadnienie zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu, pod tym też kątem Sejm winien rozpatrywać projekty dotyczące zmiany ustawodawstwa socjalnego, których w interesie spokoju społecznego nie wolno załatwić jednostronnie, z pokrzywdzeniem warstwy pracującej. **Jan Puchałka,** poseł.

W dzisiejszym numerze:

Wnioski o nieufność dla rządu — odrzucone.

Warszawa. (Telef. wł.) Centralnym punktem obrad na wtorkowem posiedzeniu Sejmu było **głosowanie nad votum zaufania dla rządu.** Były zgłoszone trzy wnioski. 1. Posłów **Wasyńczuka** (klub ukraiń.) i **Roguli** (klub białor.), wyrażający **votum nieufności** dla rządu, oraz orzekający, że **Sejm odrzuca preliminarz budżetowy** na r. 1925. Drugi wniosek posła Skrzypy (komun.) wyrażający **votum nieufności** i zawierający **odmienną formułę odrzucenia budżetu,** i trzeci wniosek pos. **Wasyńczuka i Roguli:** Sejm nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia prezesa ministrów.

Na wniosek pos. **Rosmarina** (koło żyd.) oddzielono wniosek pos. Roguli i Wasyńczuka i **głosowano odrębnie nad votum nieufności,** a odrębnie nad odrzuceniem budżetu. W imiennem głosowaniu **237 głosami wszystkich stronnictw polskich przeciwko 52 głosom mniejszości narodowych, odrzucono wniosek.**

Z większych spraw było przyjęcie w 2-giem i 3-ciem czytaniu ustawy o zmianie statutu „**Banku polskiego**" w tym duchu, ażeby osoby mające **mniej, niż 25 akcyj** „Banku polskiego", mogły się łączyć dla uzyskania praw głosowania na Walnem Zgromadzeniu. Wniosek dotyczący **spraw śląskich** odesłano do komisji.

Nowy rozłam w „Wyzwoleniu".

Warszawa. (Telef. wł.) Po wtorkowem posiedzeniu Sejmu, posłowie: **Wojewódzki, Bon, Szapiel i Hołowacz wystąpili z „Wyzwolenia"** i połączyli się z dawnymi secesjonistami z tego klubu: **Szakunem i Ballinem, tworząc nowy klub.** Cała ta szóstka głosowała przeciw votum zaufania dla rządu.

Tokio. (PAT.) Profesor Kusama, pracujący w laboratorjum Kitasata, donosi, że udało mu się **wykryć bakcyla odry.**

Litwa proponuje konferencję w sprawie zatargu z Polską.

Kowno. (PAT.) Minister spraw zagranicznych, Czarneckis, wystosował do Rady ambasadorów w odpowiedzi na jej pismo w sprawie uregulowania stosunków między Polską a Litwą obszerną notę. Nota ta przedewszystkiem zwraca uwagę na to, że w piśmie Poincarego nie uczyniono różnicy między Litwą a Polską, polegającej na tem, że jeden rząd zrealizował swoje postulaty na zasadzie siły, podczas gdy drugi rząd jest poszkodowany w swoich zasadniczych prawach. Wobec rezultatu wszystkich dotychczasowych konferencji między Polską a Litwą oraz wobec obecnego naprężonego położenia pomiędzy temi państwami, rząd litewski niema żadnej nadziei, aby mimo rad udzielonych ze strony ententy, stosunki między Polską i Litwą mogły uledz polepszeniu. Rząd litewski nie widzi możności przeprowadzenia pojednania z Polską na podstawie rad zawartych w nocie ambasadorów z czerwca roku bieżącego.

Zdaniem rządu litewskiego jeżeli pomiędzy Litwą a Polską mogą być nawiązane stosunki konsularne, to należy przedewszystkiem ustalić i uznać granice obu państw. Rząd litewski sądzi, że jego prawa suwerenne na obszarze wileńskim zostały tylko czasowo zasuspendowane. Dopóki Polska okupuje ten kraj, Litwa nie może uznać suwerenności Polski, narzuconej gwałtem jego obywatelom. Rząd litewski nie może zrzec się również uznawania mieszkańców obszaru wileńskiego za obywateli litewskich, nie może też zrzec się praw do majątku państwowego, znajdującego się na obszarze Wileńszczyzny. Aby nawiązać normalne stosunki handlowe między Litwą a Polską potrzeba ustalić granice celne, ale rząd litewski nie pozwoli w żadnym wypadku na urządzenie linji celnej na granicy ustalonej siłą przez generała Żeligowskiego. Co się tyczy uznania de jure, to szkoda starać się o uzyskanie dobrych warunków. Takie warunki mogą tylko wtedy nastąpić, gdy Polska naprawi bezprawie, wyrządzone Litwie...

Wobec tego, że artykuł 87 traktatu wersalskiego nakłada na państwa ententy obowiązek ustalenia granicy wschodniej Polski, że stalenie tych granic nie może być dokonane bez udziału rządu litewskiego, a rozwiązanie problemów terytorjalnych i sprawy stosunków między Polską a Litwą położyłoby kres innym konfliktom istniejącym w tej części Europy, rząd litewski proponuje zwołanie konferencji z udziałem państw ententy i Litwy. Państwa ententy mają prawo ustalić czas i miejsce odbycia tej konferencji.

W końcu nota oświadcza, że jest koniecznem, aby także i inne państwa zainteresowane w konflikcie polsko-litewskim wzięły udział w tej konferencji.

Nowy list Zinowjewa.

Pod względem szorstkości przewyższa list poprzedni. — Przychwyciła go policja nowojorska.

Berlin. (PAT. WBK.). Według doniesień z Nowego Jorku, policja polityczna przychwyciła list Zinowjewa, który pod względem szorstkości przewyższa list przejęty w Londynie. List ten został zbadany przez departament polityczny. Przejęcie tego listu ma pociągnąć poważne skutki.

Sowiety proklamowały „mołdawską republikę".

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu, że sowiety ogłosiły wczoraj urzędowo proklamację o utworzeniu republiki mołdawskiej. Z tej okazji odbyły się uroczystości w Tyraspolu i siedmiu innych miejscowościach po lewym brzegu Dniestru. Besarabskie władze wojskowe przedsięwzięły środki ostrożności celem zapobieżenia oddziałaniu tych uroczystości na terytorjum besarabskie.

Baldwin oprze się na traktatach pokojowych.

Londyn. (PAT) W przemówieniu, wygłoszonem w Guildhall, oświadczył Baldwin, że głównym przedmiotem polityki zagranicznej rządu będzie kontynuowanie dzieła dokonanego przez poprzedni rząd. My stoimy — mówił premjer — na gruncie traktatów pokojowych i chcemy utrzymać dobre stosunki ze wszystkiemi narodami. Co do polityki wewnętrznej — oświadczył Baldwin — to rząd zamierza kontynuować politykę ładu i dążyć do poprawy warunków społecznych mas robotniczych, wreszcie energicznie zająć się budową domów robotniczych i gruntownie zbadać sprawę wysokich kosztów utrzymania.

Przemawiał również w czasie bankietu Austin Chamberlain, który oświadczył, że Anglja żywiła zawsze dla swoich dawnych sprzymierzeńców głębokie uczucie sympatji i pragnie przyjazne stosunki uczynić jeszcze ściślejszymi. Wreszcie Chamberlain wspomniał o zasługach położonych przez Ligę Narodów wobec ludzkości.

Paryż. (PAT) „Gaulois" piszą: Przemówienia wygłoszone ostatnio przez Baldwina, dowodzą ciągłości polityki angielskiej. Zasadniczą rzeczą jest to, że Baldwin podkreślił wolę Anglji uszanowania traktatów, których labourzyści byliby się chętnie wyparli. „Echo de Paris" wyraża przekonanie, że kierownicy polityki angielskiej prowadzić będą w Europie politykę jak najmniejszego działania i jak najmniejszej odpowiedzialności. Jest to jednak już duży postęp — zaznacza dziennik — że angielskie sfery kierownicze ponawiają swoje oświadczenie, że politykę swoją opierają na traktatach pokojowych.

LORDOWIE CECIL I PEEL W GABINECIE.

Londyn. (PAT.) Lord Robert Cecil został mianowany kanclerzem księstwa Lancaster, zaś [illegible] Peel pierwszym komisarzem robót publicznych.

GORLIWOŚĆ CHURCHILLA.

Londyn. (AW.) Minister skarbu Churchill w kwadrans po złożeniu przysięgi udał się do ministerjum, gdzie niezwłocznie rozpoczął urzędowanie. Polecił on przynieść pościel do swego biura i oświadczył urzędnikom, że nie opuści swego gabinetu, dopóki należycie nie obezna się ze sprawami ministerjum skarbu. Minister wstrzymał również do tego czasu wszelkie przyjęcia i posłuchania.

SESJA PARLAMENTU 2 GRUDNIA.

Londyn. (PAT.) Parlament został zwołany zamiast na dzień 18 listopada, na dzień 2 grudnia.

Cyrus i Balfour.

Z okazji 7-mej rocznicy ogłoszenia deklaracji Balfoura urządzili żydzi warszawscy wielką manifestację z pochodem i składkami na „Karen Hajesod" (Fundusz odbudowy Palestyny). W sprawozdaniu „Hainta" z obchodu czytamy:

„Imponujący był udział organizacji „Mizrachi" (ortodoksja sionistyczna) w pochodzie. Senator Kowalski szedł na czele w otoczeniu kilku żydów o srebrzystych brodach. Następnie — „ceire-mizrachi" — wszyscy w długich ubiorach (w chałatach. Red.). Młodzież ortoksyjna maszerowała nie gorzej od najbardziej wyszkolonych gimnastyków członków „Makkabi".

Ale i „Hitachduth" (socjalizm sionistyczny) wzięła nader liczny udział w pochodzie z posłem Lewinzonem na czele. Przedstawiciele syjonistycznych robotników nosili transparenty, żądające otwarcia wrót Palestyny dla żydowskiej imigracji.

Co chwilę nowa fala przechodzi ze sztandarami, transparentami: „Niech żyje Liga narodów!" „Cześć narodowi angielskiemu za uznanie naszych praw". „121 szkół utrzymuje w Erec Izrael" Keren Hajessod!"

W synagodze rabin Schorr porównywał rząd angielski oddający żydom Palestynę z Cyrusem królem perskim, o którym mówi księga „Kronik":

„Tak mówi Koresz, król perski: wszystkie królestwa ziemi dał mi Jahwe. Bóg niebios i On to zlecił mi, bym Mu wybudował dom w Jeruzalem, na ziemi Judy. Kto wśród Was, z pośród całego Jego narodu (chce), Wiekuisty, Bóg Jego z nim — nie wyruszy".

Podobnie teraz — mówił rabin — „naród wielki i potężny, który kontynentami włada i nad oceanami panuje, wielki naród angielski, przez usta najszlachetniejszego przedstawiciela swego rządu królewskiego ogłosił dnia 2 listopada 1917 roku światu, że uznaje historyczne prawo narodu Izraela do ziemi Izraela i obowiązuje się pomóc mu przy odbudowie swej prastarej ojczystej ziemi.

Tylko naród angielski, który naszą Księgę Świętą niemal taką czcią i pietyzmem otaczał od wieków, jak my sami, któremu Ona była czynnikiem kształtującym jego własne dzieje, który z tą Księgą w ręku rewolucje wzniecał, tylko ten naród mógł zrozumieć i odczuć tęsknotę naszą odwieczną za utraconą ziemią ojczystą...

Hołd i cześć Mu, szlachetnemu narodowi Albionu!

I odezwała się ta deklaracja żywem echem przyklasku ze strony poszczególnych wielkich mocarstw aż Wielki Synhedrion narodów (Liga Narodów — Przyp. Red.) wiekopomną uchwałą w San Remo podniósł ją do rzędu uroczystego aktu międzynarodowego".

Zrozumiałym jest przeto anglofilizm żydów i ich entuzjazm dla „Synhedrionu", t. j. Ligi Narodów. Co się zaś tyczy szczególnego zamiłowania Anglików do Starego Testamentu, to warto wspomnieć o hipotezie twierdzącej, jakoby Anglicy pochodzili od jednego z zaginionych 10 pokoleń Izraela. Istotnie jednemu z synów Jakób przepowiedział przed śmiercią panowanie nad morzem.

Zaliczki dla urzędników i oficerów.

Warszawa. (Telef. wł.). Według oficjalnego komunikatu, sprawa zaliczek dla oficerów i urzędników przedstawia się następująco:

Prezes ministrów (również jako minister skarbu) wydał zarządzenie, w którem precyzując wypadki udzielania zaliczek, zasługujące na uwzględnienie, postanowił, że zaliczki mogą być udzielane na pokrycie wydatków, spowodowanych chorobą funkcjonarjusza, chorobą lub śmiercią tych członków rodziny, do których utrzymania funkcjonarjusz jest prawnie obowiązany, na spłatę długów powstałych bez winy funkcjonarjusza, w wypadku utraty niezbędnych ruchomości (np. ubrania, bielizny itp. skutkiem kradzieży, rabunku, pożaru lub powodzi) na pokrycie wydatków związanych z wstąpieniem w związki małżeńskie funkcjonarjusza lub jego dzieci ślubnych, uprawnionych lub pasierbów, w wypadkach powiększenia się rodziny, oraz konieczności ponoszenia wydatków związanych z prowadzeniem podwójnego gospodarstwa domowego z powodu niemożności otrzymania mieszkania. Ponadto mogą być udzielane zaliczki również w innych wypadkach. Jednak za zgodą ministerstwa skarbu.

Stan bezrobocia w Łodzi,

Od dn. 1 b. m. ogólna ilość bezrobotnych w przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych na terenie województwa łódzkiego wynosiła 43.868 osób. Według podziału na gałęzie pracy, wykazuje statystyka, że w przemyśle włókienniczym pozbawionych pracy jest 21.924, metalowym 3.085, budowlanym 2.620, drzewnym 2.185, konfekcyjnym 1.580 i t. d. Bezrobocie inteligencji pracującej wyraża się w cyfrze 4.139. W porównaniu ze statystyką za ostatnie pół miesiąca października, bezrobocie w województwie łódzkiem wzrosło o 390 osób.

Z dnia politycznego.

Pos. Marek i „Czas" w stosunku do — rewolucji.

W ub. niedzielę PPS. na spółkę z żydowskim „Bundem" urządziła na cmentarzu manifestację ku czci nieudałej rewolucji z listopada ub. roku. Z mów tam wygłoszonych zasługuje na uwagę przemówienie pos. Marka. Mowa pełna sprzeczności: od oświadczenia się za „państwowotwórczą pracą" do ślubowania: — „Ta krew poległych, te nieobeschłe jeszcze łzy wdów i sierót. będą dla nas podnietą do nowych dalszych walk".

Wypowiedziawszy to otwarte wezwanie do ponownej rewolucji p. Marek cofnął się jednak zaraz i oświadczył: „Nie chcemy, by klasa robotnicza złemu rządowi odpłaciła zemstą, nie chcemy, by kiedykolwiek do nowej przyszło katastrofy". A potem znów: „pokój umarłym, — my jednak żywi walczyć musimy!"

Oto cynizm, pospolita demagogja, wstrętne krętactwo, które pozwoliło PPS. rok temu wzywać „szumowiny uliczne" (tak w czasie procesu określili socjaliści charakter uczestników zaburzeń) do mordowania ułanów, a w czasie rozprawy sądowej umyć ręce od winy.

I jeszcze jedno zdanie, które charakteryzuje „światopogląd" posła socjalistycznego. Mówiąc o zabitych robotnikach oświadczył: „Są już tam, gdzie włada jeno niezbadana wieczność i nicość (!)". Całkiem w duchu Marksa i Bebla!

Należało się spodziewać, że okres jednego roku potrafi PPS. wyleczyć z jej rewolucyjnych, antypaństwowych dążeń! Niestety, — jest inaczej. Świadczy o tem obchód niedzielny, w którym obok wszystkich żydowskich robotników Krakowa wzięła udział także garść zbałamuconych polskich robotników. Ostatecznie — ci nie tyle winni, co ich przywódcy!

. . . . — A „Czas" podając opis manifestacji socjalistycznej napisał: „Obchód miał przebieg spokojny i poważny". Nie zawahał się dziennik stańczykowski przed użyciem określenia „obchód poważny" — na oznaczenie manifestacji o charakterze rewolucyjnym! Inaczej być nie może. jeśli pp. Beaupre i hr. Fr. Potocki w najlepszej komitywie zasiadają przy jednym stole z autorem triumfalnego artykułu nazajutrz po ekscesach ub. roku.

Dąsy „Czasu" na p. Grabskiego.

Zapowiedź rządu, że podatek majątkowy ściągnięty będzie z całą surowością, wywołała w pismach wielkoobszarniczych silne zaniepokojenie. Po artykule niedzielnym wraca do tej kwestji ponownie „Czas", siląc się na argumenty, mające uzasadnić niecelowość zamierzeń podatkowych premjera. Pomysł zajęcia ziemi i akcji na należytości podatkowe ma być według „Czasu" „kampanją rządu podjętą dla pozyskania stronnictw lewicowych"; grunta rzucone na targ chłopom do nabycia nie przyniosą — jak wróży „Czas" — rządowi nic, bo chłop nie ma środków, aby je zapłacić; ma to być manewr dla zaszachowania prawicy, chcącej go obalić — a w końcu „Czas" dziwi się, że p. Grabski chce interesy obszarników i wielkiego przemysłu poświęcić dla równowagi budżetowej państwa.

Już we wczorajszym numerze wskazaliśmy na pewne dobre strony takiego projektu rządowego. Zmusi on bowiem sfery posiadające do płacenia podatków, do czego — jak wiadomo — nieraz trzeba użyć bardzo radykalnych środków. Pobłażliwość względem tych sfer doprowadziła tylko do krociowych zaległości. Dość naiwnym jest zarzut, że rząd chce przez swój projekt pozyskać lewicowe stronnictwa. Rząd przecież poparcie tych stronnictw już ma, — jak się to okazało w ostatnich głosowaniach. Że zaś dla równowagi budżetowej gotów jest p. Grabski wszystko poświęcić, to niespodzianką bynajmniej z jego strony nie jest. Premjer obecny udowodnił już. że względy fiskalne grają w jego polityce decydującą rolę. Może to oczywiście okazać się często szkodliwem dla gospodarstwa krajowego, którego żywotność i wydajność ocenia premjer zbyt optymistycznie. I obecnie wciąż aktualnem jest pytanie, czy budżet wydatków, wynoszący 1.900 miljonów złotych nie jest zbyt wygórowany dla naszego, przechodzącego kryzys gospodarstwa. Słyszeliśmy nawet o projekcie, by uchwalić na rok przyszły budżet z roku 1924, uzupełniwszy go tylko podwyżką wydatków personalnych.

Na dokładną opinję o projekcie premjera będzie czas dopiero wtedy, gdy znane będą jego szczegóły. Bolesne zaś zdumienie „Czasu" z powodu zajęcia się p. Grabskiego reformą rolną tłumaczymy sobie ułudnem, a przez cały rok trwającem przekonaniem „Czasu", iż z upadkiem rządu Witosa upadła i myśl o reformie. I oto przyszło rozczarowanie. P. Grabski okazuje się niegorszym „radykałem" od p. Witosa...

Ankieta o nacjonalizmie.

Sprzeczności i rozbieżności.

Wyszła z druku książka „Enquête sur le nationalisme" (Paryż, Editions spes, str. 414). Stanowi ona zbiór odpowiedzi na kwestjonarjusz o nacjonaliźmie, rozesłany przez dyrektora paryskich „Les Lettres" p. Maur. Vaussard'a 160 teologom, prawnikom i socjologom, politykom, publicystom i historykom. Tylko 62 z pomiędzy nich nadesłało odpowiedzi i te odpowiedzi p. Vaussard obecnie wydał w osobnej książce. Już sam fakt, że ankieta dotyczyła tak aktualnego ruchu, jak nacjonalizm, winienby zwrócić na nią uwagę ogółu! Dodajmy do tego, że odpowiedzi nadesłało szereg ludzi o znanem nazwisku w świecie nauki, jak Goyau, Batiffol, Borkowski, Pesch, Foerster, Vermeersch, Cathrein, — w życiu politycznem, jak Don Sturzo, poseł do Reichstagu Joos, hr. Apponyi, były min. Meda i in. Z tych dwóch powodów, z góry przyjąć należy, że „Ankieta" p. Vaussard'a — nie uprzedzając bynajmniej merytorycznego sądu — stanowi niecodzienne zjawisko literackie, które na bliższe poznanie zasługuje.

Sprawozdanie z tej ciekawej książki zacząć musimy od stwierdzenia pewnego zawodu! Niema w niej nie już syntezy katolickiej nauki o „prawach narodów" (inne zresztą było zadanie ankiety), ale nawet jasno zdecydowanego i określonego stanowiska katolicyzmu do nacjonalizmu. Przeciwnie! Po przestudjowaniu wszystkich odpowiedzi odnosi się wrażenie dużego zamieszania, niezdecydowania, które w tej sprawie panuje w obozie katolickim, a którego ankieta, o ile nie powiększyła, to — napewno nie usunęła!

Pokazało się, że wśród katolików nie tylko są nacjonaliści, ale nawet że ci nauki Kościoła używają do potwierdzenia swych przekonań. Obok „szukających równowagi między nacjonalizmem a internacjonalizmem" (jak pewną część katolików określił p. Vaussard), są także i bezwzględni przeciwnicy zasady nacjonalistycznej.

Skutkiem tego w jednej książce, mającej być nieoficjalnym wyrazem katolickich poglądów na nacjonalizm, znajdują się bijące w oczy sprzeczności! N. p. „gdyby tego ruchu (t. j. nacjonalizmu) nie było, należałoby go stworzyć" (b. poseł belgijski w Argentynie, p. Melot). Natomiast inne zdanie: „Nacjonalizm jest nadużyciem; stanowi on zepsucie patrjotyzmu" (Ryan, prof. uniwersytetu w Washington). Przeciwnie Bernoville (publicysta z „Les Lettres") utożsamia „zdrowy patrjotyzm z dobrze pojętym nacjonalizmem". Przywódca włoskich popolarów znów Don Sturzo przestrzega przed „łączeniem nacjonalizmu z patrjotyzmem", uważając, że stwarza się przez to dwuznaczniki, które sytuacji nie wyjaśniają, lecz ją zaciemniają.

Wielu pisarzy wskazuje na niebezpieczeństwa grażące społeczeństwom ze strony nacjonalizmu bisk. Julien, Hours. Bureau i in.), inni znów zdają się ich nie widzieć. Mgr. Bianchi-Caglesi wprost pisze: „Nacjonalizm — mojem zdaniem — zawiera niewątpliwie niebezpieczne zarodki; jednak nie w większym stopniu, niż każdy inny kierunek filozoficzny lub polityczny, — niż, w gruncie rzeczy, każda akcja ludzka". Irlandczyk Leslie, dyrektor „Dublin Review", sądzi nawet, że „nacjonalizm winien być pośrednim stanem między dwoma ekstremami: międzynarodowym bolszewickim niszczycielem, a egocentrycznym szowinizmem".

Tę samą rozbieżność zdań obserwujemy, kiedy chodzi o określenie stosunku nacjonalizmu do chrześcijańskiej teorji państwa i narodu. Dr Szekfii (Węgier, pracujący w archiwach wiedeńskich), wypowiada zdanie, że „idea nacjonalistyczna opiera się o przesłanki nie do przyjęcia z chrześcijańskiego punktu widzenia". P. Bureau katolików, łączących nacjonalizm z katolicyzmem, oskarża o „illogizm i bojaźliwość". Inni natomiast godzą katolicyzm z nacjonalizmem. Profesor uniwersytetu w Grenoble, Jakób Chevalier, tworzy nawet w tym celu próbę syntezy w pojęciach: „nacjonalizm doczesny i internacjonalizm duchowy".

Zresztą wystarczy tych sprzeczności! Przytoczyliśmy niektóre z nich dlatego naprzód, że nawet przy pobieżnem przeglądnięciu książki zwracają uwagę; a także i dlatego, by naocznie wskazać, jak na wszelkich ankietach mści się zapoznanie mądrej zasady średniowiecznych dysput, że naprzód, przed dyskusją, należy ustalić „statum quaestionis". Nie postarano się o ograniczenie rozpraw do pewnych norm, nie podano przedewszystkiem należytego i ścisłego określenia nacjonalizmu! Stąd tyle pozornych sprzeczności! Pozornych, bo gdy szło o konkretne ujęcie kwestji, o katolickie pojęcie „praw narodu", wówczas biorący udział w ankiecie stawali (z małymi wyjątkami) zgodnie na jednej podstawie przyjętych przez katolicyzm zasad.

W. Z.

Chybiony atak na paryskiego nuncjusza.

Prasa francuska zajmuje się obecnie świeżym konfliktem między nuncjuszem Papieskim w Paryżu Mgr. Cerretti'm, a rządem. Mianowicie p. Albert, minister wychowania publicznego, wygłosił w Valence mowę, w której oświadczył m. in.: „Byliśmy bardzo zdziwieni, gdy reprezentant zagranicznej władzy porzucił zwyczajową rezerwę, do której są obowiązani dyplomaci i ogłosił „instytut katolicki" jako jedynego spadkobiercę i prawnego kontynuatora starej Sorbonny".

To niezwykłe, publiczne zaatakowanie dyplomatycznego przedstawiciela Stolicy Apost. przez urzędującego ministra, wywołało demarche ze strony Nuncjusza u Herriota. Sprawa zaczęła się komplikować, tembardziej, że w razie odmówienia satysfakcji przez rząd francuski, miał wystąpić cały korpus dyplomatyczny paryski w obronie swojego członka. Równocześnie rektor „Instytutu katol." Biskup Baudrillart w liście do prasy przypomniał autentyczny tekst przemówienia Nuncjusza: „Gdyby Piotr Lombard, Albert Wielki, Duns Szkot i kanclerz Gerson wrócili do Paryża, toby wrócili do Instytutu katol., w którym odnaleźliby tradycje swojego ducha i echo swoich wykładów". I dalej: „On jest szkołą, która z pewnością jest spadkobiercą i następcą tych doktorów i tych mistrzów". Następnie stwierdził ks. Biskup Baudrillart, że „stara Sorbona nie była, jak dzisiejsza, siedzibą różnych wydziałów, ale tylko kollegjum katolickich studentów", i że „kursy Sorbony zostały zamknięte przez wielkich przodków w r. 1792", a nowa Sorbona zorganizowała się w 19 w. dopiero!

Ta doskonała lekcja historji nie mogła minąć bez dodatniego rezultatu. W końcu i rząd zrozumiał, że upierając się przy niefortunnym zarzucie min. Alberta, popada w konflikt nie tylko z przyjętemi w dyplomacji zwyczajami, a także i z — historją. Skutkiem tego p. Herriot wysłał p. Laroche, dyrektora spraw politycznych na Quai d'Orsay, do Mgr. Cerrettiego z oświadczeniem, że — p. Albert przemawiając w Valence, miał na myśli Mgr. Cerretti'ego, nie jako dyplomatycznego reprezentanta Stolicy Apost., ale tylko jako „mowcę religijnego, przemawiającego do wiernych", — i że „rząd francuski wyraża żal z powodu, iż Mgr. Cerretti uczuł się dotkniętym przez przemówienie ministra wychowania publicznego". Nuncjusz przyjął powyższe wyjaśnienie i wyrazy żalu do wiadomości, co oświadczył p. Herriotowi na audjencji, która ten nieprzyjemny dla rządu incydent zakończyła.

Wydarzenie to ma — rzecz jasna — poza samomi faktami i drugą stronę. Jest nią, jak to z całego zajścia wynika, **chęć rządu p. Herriota, by przygotowywane zerwanie z Watykanem usprawiedliwić jakimś pozorem nieżyczliwości Stolicy Apost., lub jej reprezentanta do Francji.** Tym razem jednak skończyło się na samej chęci! Wystąpienie Nuncjusza, taktowne, ale i stanowcze, doprowadziło do tego, że p. Herriot widział się zmuszonym do nieprzyjemnych wyjaśnień i oświadczenia Nuncjuszowi wyrazów ubolewania z powodu wystąpienia ministra. Incydent ten, sprowokowany lekkomyślnie przez ministra, nie przyczyni się z pewnością do umocnienia rządu p. Herriota.

St. D.

Czy niema rady?

Konieczność walki z pornografją „literacką“.

Na co? Na usunięcie groźnego niebezpieczeństwa, jakie nas zalewa! Wróg, o którym chcę pisać, czyni w narodzie polskim nie mniejsze, niż gruźlica spustoszenie. Setki tysięcy mężczyzn w sile wieku zginęło na wojnie, nie mniejsza ilość nabawiła się podczas wojen chorób najrozmaitszych. Ci, którzy przy zdrowiu pozostali, wyjeżdżają zagranicę również w setkach tysięcy, aby móc na chleb zarobić dla siebie i dla rodziny. W domu mamy prawie w całości dorastającą młodzież, nadzieję Ojczyzny! I na tę młodzież ciemni wyzyskiwacze słabości ludzkich zarzucają swą duszącą pajęczynę, jaką jest — pornografja.

Człowiekowi przybyłemu z Paryża wierzyć się nie chce, że nasz „katolicki“ Kraków jest takiem gniazdem pornograficznem. Wystarczy się przejść po głównym Rynku, aby dostać zawrotu głowy od zgnilizny moralnej, jaka wieje z budek gazeciarskich i sklepów z „pocztówkami“, a nawet — księgarni. Na ulicy Florjańskiej byłem świadkiem, jak dwóch gospodarzy splunęło na szybę wystawową, za którą bez najmniejszego wstydu stały w kątach „artystyczne“ kobiety w stroju rajskim Ewy. To wszystko w sercu miasta, gdzie „śmietanka“ kupuje i ogląda. Na odśrodkowych ulicach i na przedmieściach sto razy gorzej. Jeden z poważnych księgarzy Krakowa oświadczył mi ze smutkiem, że największy popyt mają książki treści „lekkiej“, jak się o pornografji w pewnych sferach mówi. Aby się przekonać, co nasza młodzież najchętniej kupuje, wystarczy spędzić na przechadzce parę minut na ulicy Szpitalnej, gdzie kilka antykwarjatów masami sprzedaje książki bez wszelkiej wartości literackiej i obliczone jedynie na zysk i demoralizację.

Smutne się nasuwają uwagi. Potęga państwa zależy nie tylko od armji, od mądrych polityków, od kwitnącego handlu i przemysłu, ale i od zdrowia moralnego społeczeństwa. Choroba moralna oparta na zepsuciu obyczajów, podkopuje fundamenty silnych państw. Wiemy coś o Atenach i Rzymie, wiemy i o Francji, do której się już nieodwołalnie przyczepił przydomek niemoralności, która z tego właśnie powodu liczy corocznie o setki tysięcy mniej urodzin. Nasze państwo nie jest jeszcze tak silne, abyśmy sobie mogli pozwolić na systematyczną gangrenizację i zatruwanie serc obywateli przez zabijającą truciznę pornografji.

W tych dniach ma wkroczyć do Polski w polskim przekładzie najohydniejszy romans francuski doby dzisiejszej, którego się i Francja powstydziła i autorowi odebrała „Legion d'honneur“. Po francusku sprzedają nasi księgarze tę powieść już dawno, ale w tajemnicy. Obecnie, dzięki uprzejmości i życzliwości pewnej żydowskiej firmy wydawniczej we — Wiedniu i dzięki mozolnej pracy przy przetłómaczeniu jednego z najwybitniejszych poetów polskich, powieść będzie psuła i gorszyła szerokie szeregi ludności w Polsce. Dotąd czytali ją tylko ludzie z „lepszych sfer“, którzy znają język francuski, obecnie będzie sobie mógł kupić każdy. Zapytuję czynniki rządowe, czy im są znane składy wiedeńskiego „Renesansu“ w Polsce? I zapytuję się katolickiej ludności polskiej, czy pozwoli na wkroczenie do Polski powieścidła, które Anglja, Szwajcarja i inne państwa zakazały sprzedawać w swoich krajach? **Ks. F. Machay.**

Red. W ostatniej swej mowie w Senacie ks. prałat Adamski zwrócił uwagę rządowi na konieczność bezwzględnych represyj wobec pornografji niezliczonych, przeważnie żydowskich, wydawnictw „literackich“.

Nie trzeba było wiele szukać. Wystarczyło wejść do pierwszej lepszej organizacji młodzieży katolickiej, by zamiast nienawiści oglądać szczerą i ofiarną pracę w celu odnowienia w narodzie Ducha Chrystusowego.

Dzień 27 lipca (niedzielę) spędziłem w głównym zakładzie ks. Bosko, t. zw. „Oratorjum“ w Turynie. Był to dzień w mej podróży po Włoszech bardzo interesujący. Już przed godz. 9 zaczęły nadciągać z miasta na podwórze zakładowe tłumy chłopców i dorosłej młodzieży. Przyjmowani przez księży i kierowników oddziałów, witali się serdecznie, poczem podzieleni na grupy według wieku organizowali różne gry na obszernym dziedzińcu. Zabawy rozwijały się z ogromnym zapałem, gdy o godz. 9 i pół głos dzwonka wezwał wszystkich na Mszę św. Rozbawiona gromada w jednej chwili zmieniła się w karny zastęp druhów, przejętych powagą i świętością chwili. W kościele św. Franciszka Salezego odmówili modlitwy poranne i Różaniec, a na 360 setka z górą przystąpiła z budującą pobożnością do Komunji św. Krótki wykład Ewangelji był zakończeniem rannego nabożeństwa. Pokrzepieni na duchu wyszli, by zabawiać się aż do południa.

Po objedzie zgromadzili się ponownie w „Oratorjum“ i z żywem zainteresowaniem brali udział w półgodzinnej konferencji religijnej o Papieżu, po której udali się do kościoła na błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Następnie zabawy, muzyka, śpiew, pogadanki społeczne w czytelni, czytanie czasopism dla młodzieży, a wkońcu wieczorem przedstawienie teatralne, tej niedzieli „Quo vadis“ we włoskiej przeróbce, to wszystko wypełniło program zwykłej niedzieli. Tak w radosnym nastroju spędzony dzień Pański w „Oratorjum“, wywiera wpływ potężny na rozwój młodych charakterów.

Podobnie zorganizowaną pracę nad młodzieżą spotkałem w całych Włoszech, w każdej prawie parafji, przy każdym Zakładzie Salezjańskim i przy wielu klasztorach, a wszędzie głównym celem: „ożywienie ducha wiary i miłości ku Kościołowi przez uczestniczenie w nabożeństwach, pogłębienie życia chrześcijańskiego przez słuchanie konferencji religijnych, uszlachetnianie charakteru przez częstą Komunję św., przyzwyczajanie do karności przez wzorowe przestrzeganie rozkładu dnia“, co doskonale przygotowuje młodzież do ściślejszych organizacyj: „towarzystw, związków i kółek“, rozsianych po całym półwyspie. Reszta, jakoto: gry, pogadanki, śpiew, przedstawienia teatralne, to tylko środki, przyciągające nowych ochotników i podtrzymujące wesołość i życie towarzyskie w zrzeszonych.

W takim duchu pojęta i przeprowadzona praca nad młodzieżą w kilku zaledwie latach zmieniła już znacznie oblicze Włoch, tworząc z młodego pokolenia zespół obrońców cnoty, wiary i ojczyzny. Z radością widzimy ziszczające się słowa jednego z biskupów francuskich: **„Dzień, w którym każdy proboszcz w braku innych zabudowań, umieści nad bramą swej plebanji napis: „Dom dla młodzieży“, będzie początkiem nowej ery — odrodzenia wiary“.**

Ks. Adam Cieślar, Salezjanin.

Kto ma rację: Minister, czy Związek N. S. P.

Z początkiem października b. r. odbył się w Warszawie walny zjazd lewicowego Związku nauczycielstwa szkół powszechnych. Według pierwszych relacyj z tego zjazdu, mieli jego uczestnicy wezwać posłów-nauczycieli do obalenia ministra oświaty. Na skutek tego sam minister widział się zmuszonym wystąpić w Dzienniku urzędowym przeciw tej anarchji, którą wśród nauczycielstwa próbuje siać Związek. W szczególności zarzucił prezesowi Związku, sen. Nowakowi (z Wyzwolenia), że przemawiał w sposób ubliżający rządowi, — i że na zjeździe uchwalono rezolucję z domaganiem się ustąpienia ministra oświaty p. Miklaszewskiego.

W odpowiedzi na to wystąpiło prezydjum Związku z pismem, w którem mowę p. Nowaka określono jako „na wskroś rzeczową, utrzymaną w formach legalnych“, a co do uchwały zjazdu za ustąpieniem p. ministra oświadczono, że „jest to zarzutem bezpodstawnym, gdyż **uchwała taka bynajmniej nie została przez zjazd powzięta**“. Oczywiście nie omieszkano „zastrzedz się najkategoryczniej“ (!) przeciw metodom używanym przez p. ministra. Omal, że nie dodano: — domagamy się, by p. minister przeprosił p. Nowaka i Związek!

Opinja dała się temu tupetowi poprostu sterroryzować. Uwierzono, że, kto się zdobywa na taki obszerny, oficjalny komunikat, ten musi mieć rację. Zachciało się jednak komuś zbadać rzecz w świetle faktów! I cóż się pokazało? Oto, że nie kto inny, tylko sam wiceprezes Związku pos. Nowicki (również z Wyzwolenia) w dniu 17 października pisał w „Kurjerze Porannym“, że postępowanie p. ministra Miklaszewskiego

„wywołało burzę wśród nauczycielstwa, która się wyraziła w uchwale zjazdu delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, reprezentującego 35.000 nauczycieli, a **domagającej się od posłów ponownego postawienia w Sejmie wniosku o votum nieufności dla ministra**“.

A zatem — któż tu kłamie! Pierwotnie mówiono, że p. minister „uległ ubocznym błędnym informacjom“. Pokazało się, że jego informacje zgadzają się z informacjami wiceprezesa Związku! Cóż na to Związek teraz powie?

Z ruchu młodzieży we Włoszech.

(Uwagi z podróży).

I. Życie w „Oratorjach“.

Kto w ostatnich miesiącach spędził kilka tygodni we Włoszech, zauważył wszędzie ruch niezwykły. Gorączkowe przygotowania na „Rok święty“ na całym półwyspie, a szczególnie w Rzymie, prace około urządzenia Kongresu eucharystycznego w Palermo (6—8 września), wspaniały kurs społeczny t. zw. „tydzień socjalny“ w Turynie (14—19 września) i wiele różnych uroczystości i obchodów — wszystko to oddziaływało silnie na zwiedzającego ten „kraj o niebach szczęśliwych“. Potężniej jeszcze działały poważne wypadki polityczne, zaogniające walki stronnictw do tego stopnia, że lada chwila mogły przynieść wybuch wojny domowej. Robiło to przykre wrażenie na każdym przybyszu. Dlatego też oko i myśl odwracały się od scen ponurych, a szukały obrazów pogodnych, owianych duchem pokoju i zbożnej pracy.

Z Polski i ze świata.

Jubileusz ks. sen. Adamskiego.

W dniu dzisiejszym obchodzi ksiądz senator Adamski 25-lecie kapłaństwa. Do życzeń, które Mu dzisiaj składają potężne organizacje gospodarcze i społeczne Wielkopolski, przez Niego bądź założone, bądź kierowane, — prasa chrześcijańsko-społeczna, mająca w Nim życzliwego przyjaciela, — Ch. D., której jest prezesem, — dołączamy gratulacje od grona współpracowników naszego pisma, życząc Mu serdecznie obfitego błogosławieństwa Bożego dla Jego licznych prac i zamierzeń! Ad multos annos!

Redakcja „Głosu Narodu“.

Echa uroczystości Sienkiewiczowskich.

Donoszą nam z Wadowic o obchodzie, jaki się tam odbył staraniem Kat. Związku Polek z okazji przewiezienia zwłok Sienkiewicza do kraju: W sobotę 25 października odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. Andrzeja Zająca, prałata i dziekana, w asyście miejscowego duchowieństwa. Kazanie wygłosił ks. Leonard Prochownik, kurator katolickiego Związku Polek.

W niedzielę urządzono zbiórkę na cele sprawienia tablicy pamiątkowej dla ś. p. Henryka Sienkiewicza, która ma być umieszczona w kościele parafjalnym.

W poniedziałek odbył się uroczysty wieczorek w sali Sokoła. Na program złożyły się: przemówienie prof. Krobickiego, śpiew solowy prof. Bursy z akompanjamentem p. L. Bursy jun., utwory solowe na skrzypce, wykonane przez p. inż. Zagórskiego z akomp. p. Zagórskiej, deklamacja p. J. Huberówney, ucz. tut. kursów semin., chóry mieszane pod kierunkiem p. inż. Zagórskiego, oraz produkcje muzyczne orkiestry 12 p. W. P.

Dochód w kwocie 490 zł. przeznaczony został na tablicę pamiątkową.

Hr. Zamoyski przeciw niesprawdzonym zarzutom.

Jak donoszą z Warszawy, prezes Zjednoczenia Stowarzyszeń polskich, hr. Zamoyski, wytoczył w sądzie okręgowym warszawskim sprawę karną o oszczerstwo redaktorowi „Gazety Warszawskiej", p. Wasilewskiemu. Hr. Zamoyski uczuł się dotknięty umieszczoną w „Gaz. Warsz." wzmianką, że kilku arystokratów polskich, w tej liczbie i hr. Zamoyski, ukrywa w bankach zagranicznych kapitały, aby uniknąć opłaty podatku majątkowego.

Katowice siódmem miastem w Rzeczypospolitej Polskiej.

W odświętnie udekorowanej sali zebrań Rady miejskiej o... się uroczyste wspólne posiedzenie ...tratu i komisarycznej Rady miejskiej Wielkich Katowic, w obecności przedstawicieli władz. Prezes komisarycznej Rady miejskiej podkreślił historyczny fakt utworzenia Wielkich Katowic drogą połączenia szeregu wielkich gmin podmiejskich. Stolica Śląska — Katowice — zajęła obecnie siódme miejsce w rzędzie miast Rzeczypospolitej Polskiej. Wojewoda Bilski, zwracając się do prezydenta miasta Dra Górnika, ze stosownem przemówieniem, odebrał od niego przysięgę i wprowadził go w urzędowanie.

„Pan Twardowski" Różyckiego w Operze Król. w Kopenhadze.

W królewskiej Operze w Kopenhadze wystawiono onegdaj w obecności króla, dworu, ministrów i najwybitniejszych osobistości duńskiej stolicy „Pana Twardowskiego" Różyckiego. Wspaniała wystawa, reżyserja baletnicza Uhlendorfa i orkiestra dyrektora Hoeberga, osiągnęły powodzenie, które przeszło wszelkie oczekiwania. Po przedstawieniu długo trwały niemilknące oklaski i wielokrotnie wywoływano autora. Prasa opublikowała szereg entuzjastycznych artykułów o balecie.

Dlaczego bandyci z pod Łunińca nie staną przed sądem doraźnym.

Ministerstwo sprawiedliwości komunikuje: Przekazanie wyżej wymienionej sprawy na drogę postępowania zwyczajnego jest istotnie przedmiotem dochodzeń, zarządzonych przez władzę nadzorczą. Przekazanie to wywołało wątpliwości pod względem formalno-prawnym, ponieważ — zdaniem sądu — data przesłania zakończonych dochodzeń urzędowi prokuratorskiemu nie została ściśle ustalona, co ma istotne znaczenie ze względu na art. 10-ty ustawy o sądach doraźnych, ograniczający termin dochodzenia do 14 dni. Trudności w ustaleniu daty przekazania ukończonych dochodzeń wynikły z powodu niedokładności, zauważonej z repertorjum sędziego śledczego; niedokładności te są właśnie przedmiotem dochodzeń. Sąd ze względu na wynikłe co do daty wątpliwości, komentował je na korzyść oskarżonych i przekazał sprawę sądowi zwykłemu. Dla ostatecznego i szybkiego wyświetlenia sprawy delegowany został do Pińska podprokurator przy sądzie apelacyjnym, p. Ruszkowski.

MODEL MONITORA WOJENNEGO W MUZEUM MORSKIEM. Stocznia gdańska oddała do polskiego muzeum morskiego, zorganizowanego po ostatniej wystawie „Nasze morze", model monitora wojennego.

JAK ANGLJA OBCHODZIĆ BĘDZIE ROCZNICĘ ZAWIESZENIA BRONI. Piąta rocznica zawieszenia broni będzie obchodona w sposób bardzo uroczysty w całej Anglji. We wszystkich kościołach całego imperjum brytyjskiego odbędą sie jednocześnie nabożeństwa dziękczynne. Przy grobie nieznanego żołnierza odbędzie się nabożeństwo, w którem wezmą udział król i książęta krwi.

SPROSTOWANIE. W artykule „Łodzie podwodne jako broń Polski", zamieszczonym w numerze wczorajszym (258), z powodu wypadnięcia jednego zera jedno zdanie stało się niejasnem. Ma ono brzmieć: Sojusznicy obecnie przyznają, że gdyby Niemcy w r. 1914 posiadały 200 łodzi podwodnych (wydrukowano 20), zamiast trzydziestu, to wynik wojny dla Ententy byłby katastrofalny.

Z chrześc. ruchu zawodowego.

VI ogólny Zjazd dróżników.

W niedzielę dnia 16 b. m. odbędzie się w Krakowie VI ogólny Zjazd dróżników z Małopolski ...

Porządek dzienny Zjazdu obejmuje: 1) O godz. 9 rano Msza św. w kościele parafjalnym św. Mikołaja. 2) O godz. 10 otwarcie Zjazdu w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11. 3) Referaty: Pogląd na sytuację gospodarczą — sen. Adelman; Stosunki rolnicze w Polsce — poseł Puchałka. 4) Walne Zebranie Zjazdu. Sprawozdanie z działalności Związku — sekr. gen. Front. Dyskusja. Wybór Zarządu. Wnioski.

Z posiedzenia Rady przybocznej kom. rządu na m. Kraków.

W poniedziałek 10 b. m. wieczór odbyło się w magistracie posiedzenie Rady przybocznej komisarza rządu na m. Kraków. Na porządku dziennym znalazły się sprawy podatkowe, przyczem obszerną dyskusję wywołała **kwestja spornego art. 3-go regulaminu obrad** odnośnie do kompetencji przysługujących Radzie. Uchwalono wniosek większości, według którego „Rada przyboczna jest organem doradczym komisarza rządu p. o. prezydenta miasta **w sprawach, w których decyzja należy do Rady miasta.** Komisarz rządu p. o. prezydenta miasta obowiązany jest **przed wydaniem** w myśl par. 53 statutu m. Krakowa ostatecznej decyzji w zastępstwie Rady miasta **zasięgnąć opinji w każdej poszczególnej sprawie Rady przybocznej".**

UCHWALONE PODATKI.

Przy omawianiu opłat gminnych akceptowano **wniosek w przedmiocie podatku od lokali w wysokości 4 i pół procent czynszu rocznego** względnie wartości czynszowej rocznej, obliczonej według czynszu **z czerwca 1914**, a przerachowanych na złote według relacji po myśli ustawy z kwietnia b. r. Uchwalono dalej **podatek gminny do państw. opłat od patentów na rok 1925** w wysokości **100% na wyrób trunków i 200% na sprzedaż trunków i przetworów.** Przyjęto wreszcie **statut o poborze podatku od plakatów, szyldów i anonsów.** Podatek opłacony ma być w wymiarze ryczałtowym, a wysokość opłat zależy od rozmiarów zajmowanej powierzchni ogłoszeń, t. j. w granicach od 0.5 m² do 3 m²: 10—60 zł. rocznie. Stawki te obniża się dla firm handlowych mających siedzibę w dzielnicach miasta IX do XXI o 25%. Od napisów umieszczonych na szybach okien, drzwiach, markizach i roletach **podatek wynosi 25% mniej,** od napisów zaś, znaków i plakatów umieszczanych **na dachach i szczytach domów lub w poprzek ulicy — 50% więcej** od stawki normalnej.

Od podatku są zwolnione: ogłoszenia urzędowe oraz prawnie uznanych zrzeszeń religijnych i wyznaniowych w sprawach religijnych i wyznaniowych; ogłoszenia instytucyj społecznych i spółdzielni; ogłoszenia o odczytach i zgromadzeniach publicznych; ogłoszenia osób poszukujących pracy; ogłoszenia o pogrzebach i nabożeństwach żałobnych, oraz wszelkie ogłoszenia, znaki i napisy przedstawicieli państw obcych. Magistrat może przyznawać ulgi podatkowe w poszczególnych na uwzględnienie zasługujących wypadkach.

FUNDUSZ ODBUDOWY RZEŹNI I TARGOWICY MIEJSKIEJ.

Do komisji odesłano wnioski: 1) w sprawie dotowania funduszu mieszkaniowego, 2) co do podatku od luksusu mieszkaniowego, oraz 3) co do stworzenia funduszu odbudowy rzeźni i targowicy miejskiej. Odnośnie do punktu 3-go przewidywany jest wysoki fundusz, na któryby składały się dochody rzeźni w wysokości 300.000 zł. rocznie, oraz dochody targowicy w kwocie 90.000 złotych rocznie. Celem pokrycia tego wydatku zostałyby odpowiednio podwyższone obecne opłaty rzezalniane i targowe; budownictwo miejskie otrzyma polecenie, aby do końca br. wskazało Magistratowi te grunta miejskie w rozmiarze około 25 mórg, któreby nadawały się pod budowę rzeźni i targowicy miejskiej, a były tak położone, aby **przyszłe zakłady można połączyć torem przemysłowym z koleją żelazną.**

MEMORJAŁ KLUBU CH. D.

Imieniem klubu Ch. D. Rady przybocznej wniósł ks. L. Kasprzyk na ręce komisarza rządu memorjał następującej treści:

I. Elektrownia miejska w Krakowie pobiera 72 gr. za 1 kilowat prądu. W Wiedniu cena wynosi 35 gr. Zapytujemy, z jakich powodów obciąża się tak wysoko konsumentów i prosimy o sprawozdanie ze stanu elektrowni.

II. Spółka tramwajowa w Krakowie pobiera od przejazdu **za bilet 20 gr.** W Warszawie **bilet jazdy kosztuje 15 gr., w Wiedniu 14 gr.** Podpisani proszą o przedłożenie Radzie przybocznej sprawozdania ze stanu, w jakim się znajduje tramwaj krakowski i czy słuszną jest cena 20 gr. za bilet, a wreszcie jaki jest istotny program rozbudowy tramwaju.

Kronika krakowska.

Kraków, 12 listopada.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA ZAKŁADU DLA BEZDOMNYCH CHŁOPCÓW. W piątek 14 b. m. dokona ks. Biskup Nowak poświęcenia nowo dobudowanej części Zakładu dla bezdomnych chłopców, prowadzonego przez Zgromadzenie Braci Albertynów na Zwierzyńcu. Uroczystość rozpocznie się odprawieniem Mszy św. o godz. 8, poczem nastąpi uroczysty poranek i pożegnanie ks. Biskupa, który — jak wiadomo — udaje się do Przemyśla, celem objęcia tamtejszej diecezji.

AKADEMJA KU CZCI CHOPINA. We wczorajszej notatce o Akademji ku czci Fr. Chopina zaszła pomyłka. Mianowicie antologja utworów poetyckich, powstałych pod wpływem muzyki Chopina, zostanie wydana staraniem i nakładem Koła ... „Helion", a nie Tow. Sztuk Pięknych, które do antologji tej użyczy tylko łaskawie kliszy z podobizną wielkiego twórcy. Akademja odbędzie się w salach Starego Teatru w połowie grudnia b. r.

W SPRAWIE NAPRAWY JEZDNI III MOSTU NA WIŚLE dowiadujemy się, że okr. Dyrekcja robót publicznych odrzuciła ofertę gminy m. Krakowa na naprawę mostu. Roboty oddala Dyrekcja robót publ. jednej z prywatnych firm, która ma przystąpić do prac przygotowawczych w najbliższych dniach.

UTRUDNIONA KOMUNIKACJA W UL. DAJWÓR. Niemałą przeszkodą w komunikacji na ul. Dajwór jest kilkudziesięciometrowy parkan, zalegający chodnik, który tamuje ruch i w razie deszczów zmusza przechodniów do brodzenia w błocie i wodzie ulicznej. Mieszkańcy tej ulicy zwracali się już niejednokrotnie do magistratu

o usunięcie parkanu, jednak władze miejskie nie zrobiły dotąd nic, by przywrócić normalną komunikację. Znamienny dla gospodarki miejskiej jest fakt, że sprawa ciągnie się już od lat 10-ciu i od tego czasu datują się magistrackie obietnice, że „już się robi“.

RUCH TRAMWAJOWY. W dniu wczorajszym, po ukończeniu naprawy ul. Wiślnej, przywrócony został ruch tramwajowy na linji Nr. 6 Podgórze—Salwator przez Rynek. W ostatnim czasie wzmógł się znacznie ruch pasażerski na wszystkich linjach tramwaju krakowskiego. W związku z tem Dyrekcja tramwaju zwiększyła ilość wozów, tak, że obecnie kursuje: na linji I — 10 wozów, na II — 4, na III — 10 wozów z doczepkami, na V — 10, zaś na linji VI — 4 wozy. Ruch na linji IV został wstrzymany do wiosny, jedynie w pogodne niedziele puszczane będą dwa wozy.

Z TARGU. Wczorajszy targ zaznaczył się pewną zwyżką cen nabiału. Płacono za litr mleka zbieranego 25—28 gr., niezbieranego 32—35 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.80—2 zł., 1 kg. masła 3.50—4 zł., sera 0.80—0.90, jaja 18—19 gr. za sztukę, a 4—7 zł. za kopę. Drób: kura 4—7 zł., para kurcząt 4—6 zł., kaczka 4—6, gęś 6—9, indyk 8—12 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 11—12 gr., buraków 13—16 gr., marchwi 12—15, kopa kapusty 4—7 zł., 1 kg. pomidorów 2 zł., kalafjor 1.50—2 zł.

STRAJK PRACOWNIKÓW FABRYKI TYTONIU. W fabryce tytoniu przy ul. Dolnych Młynów w Krakowie wybuchł strajk robotników i robotnic na tle ekonomicznem. Żądają oni podwyżki dotychczasowych płac o 50%, podczas gdy generalna Dyrekcja monopolu przyznała 12% podwyżki. W dniu wczorajszym strajkujący oblegali biura Dyrekcji, tak, że musiano zawezwać interwencji policji.

ARESZTOWANIE ZŁOCZYŃCY WEKSLOWEGO. Szymon Jędrusik, sprawca kradzieży czterech weksli na łączną sumę 2000 dolarów, oraz 235 dolarów w gotówce na szkodę firmy „Jutrzenka“ w Krakowie, został dnia 10 b. m. aresztowany przez organa śledcze tut. EUS w Kalwarji i odstawiony do aresztów S. O. K. w Krakowie. Przy rewizji znaleziono wymienione weksle, rewolwer, oraz garderobę, zakupioną za ukradzione pieniądze.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Romans zeszytowy“.
Czwartek: „Dziady“ o godz. 3.30 po południu.
Piątek: O godz. 7 „Dziady“.
Sobota: (Nowość) „Idjota“ Fiodora Dostojewskiego.

Repertuar Operetki.

Środa: „Czarodziejka Karnawału“.
Czwartek: „Czarodziejka Karnawału“.
Piątek: „Czarodziejka Karnawału“.

Repertuar „Bagateli“.

Środa: „Dwaj mężowie pani Marty“ (ceny zniżone).
Czwartek: „Kwiat pomarańczowy“ (ceny zniżone).
Piątek: „Śmierć kochanków“ (ceny zniżone).

Repertuar koncertowy.

Czwartek 13 b. m.: Zespół Filharmoników wiedeńskich.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Dziennik kobiety kochającej“.
SZTUKA: „Żona cię oszukuje, ale żony nie oszukasz“. W roli głównej Nita Nalda.
PROMIEŃ: „Dwie sieroty“; w roli głównej Liljana Gisch.
UCIECHA: „Ósma żona sinobrodego“, komedja w 8 aktach; w roli głównej Glorja Swanson.
ZACHĘTA: „Markiza z Clomantu“.
REDUTA: „Gdy na kominku wygasł żar“; serja druga i ostatnia filmu rosyjskiego „Przy kominku“.

Komunikaty teatrów krakowskich.

OPERETKA „NOWOŚCI“. W sobotę po południu „Księżniczka Czardasza“ z Czernekówną w partji tytułowej. W roli Stasi debiut Wandy Szczepańskiej, uczenicy prof. Warmuta. W przygotowaniu „Marjetta“ z baletem w „Palarni opjum“.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Na dochód Tygodnia Akademika przeznacza teatr dzisiejsze przedstawienie efektownej komedji Kaisera „Romans zeszytowy“, która się stała jednym z największych sukcesów sezonu. Ze znacznem zainteresowaniem spotkała się zapowiedziana na sobotę premjera utworu Dostojewskiego „Idjota“. Sztuce tej poświęcony jest w większej części trzeci zeszyt „Listów z teatru“, które ukażą się w dniu jutrzejszym.

Z sali sądowej.

Wojowniczy Beller do spółki z Traczem okradał sklep swego współwyznawcy.

Wczoraj w krakowskim sądzie okr. karnym odbyła się rozprawa przeciw **Mojżeszowi Jakóbowi Bellerowi false Lewitesowi i Stanisławowi Traczowi** oskarżonym **o** zbrodnię kradzieży oraz Katarzynie Tylkowej, Antoninie Tylkównie, Michalinie Tylkównie, Karolowi Tylkowi, Władysławowi Nagrabie i Marji Nagrabowej, oskarżonym o zbrodnię uczestnictwa w kradzieży. Nadto prokuratorja oskarżyła Bellera o **zbrodnię ciężkiego uszkodzenia** ciała, **zbrodnię gwałtu publ. oraz o przekroczenie** patentu **o noszenie broni.** Według aktu oskarżenia dwaj główni oskarżeni Tracz i Beller dokonali dn. 25 maja ub. r. **włamania do mieszkania Natana Grünspana, handlarza korali przy ul. Józefa L. 6 i po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli 6.500 tys. mp., oraz biżuterję i korale olbrzymiej wówczas wartości 150 milj. marek.** Kradzieży tej dokonali oskarżeni **przy współudziale Łazarza Genendla.**

Tracz i Beller kilkakrotnie już karani za kradzieże, **mają na sumieniu szereg wielkich włamań** do mieszkań prywatnych w Krakowie i Tarnowie. Rodziny Tylków i Nagrabów **przechowywały u siebie skradzione przez obu włamywaczy przedmioty.** Beller aresztowany dnia 19 listopada, został osadzony w jednej celi z Gustawem Dziedzicem, którego dotkliwie pobił, poczem usiłował zbiec i wybił 2 szyby w biurze ekspozytury śledczej. Przy Bellerze znaleziono wówczas rewolwer, mimo, że nie miał pozwolenia na noszenie broni. Zaznaczyć należy, że wojowniczy żydek był w kwietniu 1923 r. wyszupasowany z Krakowa do Jastrzębicy na przeciąg 3 lat, jednak już w miesiąc potem powrócił samowolnie do Krakowa.

Trybunał skazał Tracza na 5 lat, Bellera na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Karola Tylka **na 7 mies.,** Kat. Tylkową, Ant. Tylkównę i Wł. Nagrobę po 6 miesięcy, zaś M. Nagrabową na 1 miesiąc więzienia. Tylkówna została uwolniona. Trybunałowi przewodniczył radca Dr. Kaczmarski, wotowali s. s. o. Księski i Konopacki, osk. prok. Stawarski. **Tracza bronił niefortunnie prof. Uniw. Jag. Reinhold, znany z równie niefortunnych występów obrończych w procesach fałszerzy walutowych.**

Wyrok w procesie mordercy Joba zapadnie dzisiaj.

Wczorajszy, t. j. drugi dzień rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw Janowi Jobowi, oskarżonemu o podwójne morderstwo, zajęło przesłuchanie świadków. Jedni z nich przedstawiali szczegóły towarzyszące zbrodni, drudzy zeznawali stosunek, jaki zachodził między Jobem a rodziną Florków. Kilku świadków z rodziny ś. p. Florka i personalu fabrycznego stwierdziło, że w przeddzień morderstwa Job wyraził się, że potrzebne mu są „tylko 3 kulki dla pozbycia się Florka i Tycholisa“. Dyrektor fabryki gwoździ, w której pracował oskarżony, podał, że zarówno Job jak i Tycholis byli wzorowymi robotnikami. Ogółem przesłuchano ponad 20 świadków. Wyrok zapadnie dzisiaj po południu.

Mały feljeton.

Poszukuje się kobiety brzydkiej.

Czy jest na świecie kobieta, uważająca się za brzydką?... Na to pytanie może dać odpowiedź jeden z właścicieli magazynów mód w Nowym Jorku, niejaki p. Harry S. Bernhard. Jego zdaniem, piękność kapelusza damskiego da się dowieść najlepiej w ten sposób, jeżeli upiększy kobietę brzydką. Zrobić bowiem kapelusz do twarzy dla kobiety pięknej, a choćby przystojnej, potrafi nawet najmniej zręczna modystka.

Dlatego też dał wymienione w nagłówku ogłoszenie do „N. York Times“ i zobowiązał się wypłacić kobiecie brzydkiej 100 dolarów, oraz podarować kapelusz, jaki wybierze sobie, jeżeli będzie chciała służyć za „manekina“ podczas, gdy zaprezentuje swe kapelusze w salonie jednego z pierwszorzędnych hoteli przy 5 th Avenue.

Dwa dni czekał p. Bernhard napróżno — nie zjawiała się bowiem żadna kandydatka. Wreszcie trzeciego dnia zgłosiła się panna Józefina Morris, lecz, niestety, wcale nie była brzydka. Gdy jednak żadna brzydsza od niej nie zgłosiła się dotąd, przeto oświadczyła, iż ma prawo żądać, aby została uznana za brzydką i wzięta za manekina. Tak się też i stało, choć nie zupełnie wedle woli pomysłowego właściciela magazynu mód.

Przy tej sposobności opowiedział on dziennikarzom, że w roku ubiegłym ogłosił analogiczne wezwanie, ale z honorarjum tylko 10 dolarów, do kobiet przystojnych. Wtedy tłum kandydatek obległ jego magazyn od rana, lecz niestety, większość ich była... przerażająco brzydka!

Z HUMORU.

Podejrzane echo.

W Tyrolu pokazywano pewnemu małżeństwu podróżującemu skalną ścianę, gdzie echo oddaje wszystkie słowa. Żona podróżnika wołała najdłuższe słowa, a echo powtarzało je wiernie. Ale mąż nie dowierzał temu i krzyknął:

— Napijesz się piwa?

— Owszem proszę pana! odpowiedziało echo.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu P. z Przemyśla. Wiersz Jalu Kurka „Sienkiewicz“ spotkał się z jednej strony z uznaniem ludzi sympatyzujących z futuryzmem, ale przez wielu naszych czytelników przyjęty został z oburzeniem, między innymi przez Pana. Nie wglądając w indywidualne zapatrywania, spieszymy sprostować coprędzej mylne Pana wyobrażenie, że **„Jalu Kurek — to zapewne pseudonim, za którym kryje się krakowski mason-żydowin“.** Nie, Jalu Kurek, to bardzo miły i zdolny akademik rzymsko-katolicki i Polak, absolutnie i bez zastrzeżeń Polak. W czem-że Pan widzi tę żydowskość? W Jalu, czy w Kurku? Wiersz jego zamieściliśmy, gdyż należało także młodej naszej „awangardzie poetyckiej“ dać sposobność uczczenia Sienkiewicza. Zdajemy sobie jednak sprawę, że ten rodzaj poezji nie znajdzie u szerokiej publiczności sympatycznego oddźwięku, jak świadczą o tem liczne oświadczenia naszych czytelników...

P. Maryśce z Wołynia. Wierszyk, nienadający się do druku ze względu na formę i... treść, świadczy jednak, że Pani kocha Sienkiewicza i zdaje sobie sprawę z jego znaczenia dla nas. „O dniu tak Wielki, dniu Październikowy“, nie, to nieładne, jak nieładne są błędy gramatyczne, no i introdukcja listu: „jest to wiersz napisany przezemnie na cześć przywiezienia zwłok do Polski ś. p. Sienkiewicza“... Ponieważ nie zamieściliśmy wiersza Pani, nie możemy też spełnić prośby, ażeby zaznaczyć — jak Pani pisze — „by wiersz ten wolno było przedrukować wszystkim polskim pismom“. Chętnie jednak wzmiankujemy — wedle prośby Pani — że Pani „wystąpi z poematami“, które już „przyspasabia do druku“.

P. G. R. w Krakowie. I Pan też? „Lament na pogrzeb Sienkiewicza“. Nie, to za tragiczne! Niema Pan czegoś weselszego?

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Jeszcze o podatku przemysłowym.

W związku z aktualną obecnie sprawą reformy podatku obrotowego (zapowiedzianej zresztą przez premjera), kładziemy czynnikom miarodajnym pod rozwagę następujące uwagi, które mówią o jednej jeszcze niesprawiedliwości, jakiej źródłem jest wspomniany podatek.

Zapewne ogółowi nie jest wiadomem, że podatek przemysłowy obowiązuje w myśl art. 5 ust. z dn. 14 maja 1923 r. także i: **„lekarzy, dentystów, weterynarzy, felczerów, adwokatów, notarjuszy, obrońców sądowych, artystów, architektów, inżynierów oraz innych techników“.** W ten sposób powyższe kategorje zawodów wolnych zaliczone zostały do „przemysłowców“ i postawione obok tych, którzy rzeczywiście przemysłem się trudnią w tem rozumieniu, jak to pojmuje każdy przeciętny obywatel.

Warto zapytać, jaka racja przemawia wogóle za tem, aby powołane wyżej zawody wolne miały być objęte podatkiem przemysłowym? Konstrukcyjnie w ramach ustawy o podatku przemysłowym stanowi ta grupa **ostatnią kategorję**, tak, jakgdyby najmniej płaciła, no i najmniej miała „do gadania“ (!).

Jeśli się rozpatruje podstawy wymiaru podatku przemysłowego, to są nimi odnośnie do wszystkich podatkiem objętych grup, z wyjątkiem właśnie wyżej cytowanej, trochę skomplikowane zarobki pochodzące z pracy **fizycznej, obrotów pieniężnych** i t. p., podczas gdy dla ostatniej grupy **jest podstawą wymiaru „zarobek brutto“.** Określenie ostatnie jest jasne i proste, **ten zarobek brutto to wszystko co każda z wymienionych w tej grupie osób od stron otrzymała, jako zarobek. Czemże się różni teoretycznie takie postawienie sprawy, od dochodu, objętego podatkiem dochodowym?**

Według ustawy o państw. podatku dochodowym w brzmieniu rozp. z dn. 14 lipca 1923 r., przedmiotem podatku tego jest dochód, odnośnie do spornej grupy, **„z zajęć zawodowych i wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych“** (art. 3). Wprawdzie z dochodu tego **uwzględnia się** potrącenia, uważając nadto w myśl art. 6 za dochód **„sumę wszystkich przychodów w pieniądzach lub wartościach pieniężnych, otrzymanych z poszczególnych źródeł,** wymienionych w art. 3, po strąceniu kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia tych przychodów, łącznie z corocznem prawidłowem odpisaniem na zużycie... i t. d.“, jednakże zawsze będzie to jedno i to samo źródło, **które podlega w spornej grupie również podatkowi przemysłowemu,** z tą drobną różnicą, że przy tym ostatnim kwota opodatkowana będzie trochę większa.

Czy jest jakaś słuszna przyczyna, dla której obywatel, **nie będący w najmniejszej mierze przemysłowcem,** ma od swego zarobku płacić **dwa podatki** tylko dlatego, że każdy z nich inaczej się **nazywa?! Bo przecież nie widać żadnej racji z powodu której inteligent z ostatniej grupy podatku przemysłowego ma być dwa razy obkładany podatkiem od tego co raz zarabia!**

Dr. Rozmarynowicz.

Normy szacunkowe podatku dochodowego w Krakowie.

W ubiegłym tygodniu zakończyła w Krakowie prace komisja szacunkowa dla podatku dochodowego. Według zasięgniętych przez nas informacyj, podatek ten w tym roku będzie znacznie równomierniej rozłożony, niż dotychczas. Dla drobnego rękodziela i drobnego handlu wahają się **od 50—300 zł.,** dla kategorji zaś t. zw. jarzyniarzy od **300—1000 zł.** w obrębie Krakowa, a **około 50 zł.** poza obrębem miasta. W kategorji t. zw. rolników miejskich podatek ten wynosić będzie **około 150 złotych.** Bardziej ściśle potraktowano dochody wielkiej własności i wielkiego przemysłu.

Waloryzacja polic ubezpieczeniowych.

Krążą pogłoski, jakoby **polisy zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych nie miały być waloryzowane,** lecz miały ulec płaceniu po kursie **1 rubel = 2.16 markom, a 1,800.000 marek = 1 złotemu.**

W sprawie tej z miarodajnego źródła otrzymujemy informacje następujące: W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, polisy zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych **bynajmniej nie są wyłączone z waloryzacji, lecz również ulegają przerachowaniu.**

Wobec tego ubezpieczeni — o ile nie doszło między nimi a zakładami ubezpieczeniowymi do ugody polubownej — mogą zwrócić się do sądu o wyznaczenie im kuratora, **celem ustalenia na drodze sądowej wysokości spółczynnika przerachowania ich polis na złote.** (AW)

Samowystarczalność naszych kolei.

W dążeniu do samowystarczalności naszej kolei zdołano już tyle osiągnąć — według komunikatu rządowego — że od kwietnia pracuje się bez deficytu, a w bieżącym miesiącu nawet i wydatki inwestycyjne pokrywane są z dochodów bieżących. Niemniej przeto rząd nie może jakoś tak całkiem opuścić kolei, bo pożyczył jej 40 miljonów złotych na kapitał obrotowy, a na inwestycje 64.6 milj. zł., czyli 104.6 milj. zł. W praktyce więc samowystarczalność naszych kolei nie jest tak całkiem pewną, jak to szumnie się publikuje.

CENA CYGAR. Dyrekcja monopolu wyjaśnia, **iż cennik detaliczny sprzedaży wyrobów tytoniowych od dnia 10 września pozostaje bez zmiany** i jakichkolwiek zwyżek cen poszczególnych gatunków **nie wprowadza.**

AKCJE:

	w złotych			
Akcje bankowe:	Ofiarow.	żądano	transak.	transak. z d. 11.11
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·35	0·34
Bank Małopolski . .	0·35	0·45		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15	0·14	
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·08		
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	6·00	6·50	0·40	6·40
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·40	0·36	0·34
„Impex“				
„Pharma“	0·70	0.80	0·75	0·77
„Polski Glob“	0·40	0·50		
Zegluga Polska . . .	0·15	0·20		0·17
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·00	9·50	9·45	9·40
H. Cegielski	0·55	0·60	0·60	0·60
Parowozy	0.30	0·35	0·32	0·32
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·60	0·65		
„Pocisk“ zak. amunicyj.	1.00	1.25		1.15
„Górka“ cement, . .	15·50	16·00	16.00	15·75
Sierszańskie Górnicze	3·75	4·25	4·20	4·00
„Tepege“	2·30	2·60	2·50	2·50
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·50	0·60	0·56	0·53
„Pokucie“	0·40	0·45		
„Oikos“				
„Pezet“				
„Strug“	0·80	0·90		0·85
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		0·10
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	6·00	7·00		
„Teropol“				
„Krakus“. . . .	0·75	0·85	0·80	0·78
Chodorów.	4·75	5·25	5·15	5·20
A. Piasecki	1·20	1·50		1·25
Cmielów	0·45	0·55		
Elektrownia Siersza .	0·20	0·30	0·28	0·25
S. W. Niemojowski .	0·50	0·55		0.55
P. Zakłady Garbarskie	9·50	10·50		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 5.18, Belgja 25.16, Holandja 207.50, Londyn 24.02, Nowy Jork 5.15 i pół, Paryż 27.42 i pół.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.73—0.74, Pożyczka złota 6.40—6.30—6.40, Bony złote 0.95, Pożyczka dolarowa 3.45—3.46, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23.25—22.90, 4% — 18.75—18.85—18.70, 5% miejskie 17.75—17.50, 4 i pół proc. miejskie 14.00—13.75, Pożyczka kolejowa 8.40—8.60—8.50, 8% listy dolarowe 4.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie. Berlin 123 i pół, Holandja 207.50, Nowy Jork 519, Londyn 24, Paryż 27.40, Medjolan 22.40, Praga 15.45, Budapeszt 0006930, Białogród 750, Bukareszt 290, Sofia 375, Warszawa 99,75, Wiedeń 0007310, Bruksela 25.10.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Kraków: Pszenica dworska 30.50—31.50, targowa 29—30, żyto poznańskie 26—26.50, targowe 25.75—26, owies targowy na paszę 23—24, jęczmień browarniany 27—29, na krupy 24—25. Ziemniaki jadalne 6.25—6.75. Mąka pszenna 50% krakowska 50—51, mąka pszenna 60% krakowska 46.50—47. Mąka amerykańska patent. 55—57, węgierska 53—54. Żytnia 65% krakowska 39—39.50, mąka żytnia 60% krak. 40.50—41, żytnia 65% poznańska 40.50—41.

Tendencja co do zboża przemiałowego spokojna. Podaż i popyt mierny.

Nadesłane.

†

CELESTYN CZYNCIEL

artysta malarz, obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 67 po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10-go listopada 1924 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 5, przy ul. Gertrudy na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 1 -go b. m. o godzinie 2½ po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOZENSTWO ZAŁOBNE

odprawionem zostanie w piątek dnia 14-go b. m. o godzinie 8 rano w kościele N. P. Marji.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

Z SULIKOWSKICH

HELENA ŻEGLIKOWSKA

żona obywatela m. Krakowa

przeżywszy lat 66, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11 listopada 1924 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 45 przy ulicy Karmelickiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 13 b. m. o godz. 3-ej po południu, na który to smutny obrzęd stroskany mąż, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w piątek dnia 14 b. m. o godz. 9½ rano, w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDJA« Jana Wolnego.

†

Za spokój duszy ś. p.

KAROLA DROZDOWSKIEGO

Dyrektora szkoły im. św. Mikołaja w Krakowie,

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odprawione zostaną w piątek dn. 14 listopada 1924 r. o godz. 9 rano

Msze św. żałobne

w kościele św. Florjana na Kleparzu, na które zaprasza

Rodzina.

Ze sportu.

Dla objaśnienia czytelników o przebiegu rozgrywek o mistrzostwo okręgu krakowskiego, podajemy poniżej stan liczebny matchów:

Nazwa klubu.	Wisła	Jutrzenka	Cracovia	BBSV.	Wawel	Olsza
Wisła	—	5:0 7:0	[illegible] 4:2	4:0 5:2	3:0 1:2	5:0 3:0
Jutrzenka	0:7 0:5	—	2:1 1:0	2:0 1:0	1:1 1:0	2:0 3:0
Cracovia	2:0 2:4	1:2 0:1	—	2:2 1:3	2:0 4:0	5:1 —
B. B. S. V.	0:4 2:5	0:2 0:1	2:2 3:1	—	1:1	3:1 1:0
Wawel	0:3 2:1	1:1 0:1	0:2 0:4	1:1 —	—	1:1 4:2
Olsza	0:5 0:3	0:2 0:3	1:5 —	1:3 0:1	1:1 2:4	—

Tablica powyższa wskazuje, jakie matchy i z jakimi wynikami poszczególne kluby okręgu krakowskiego już rozegrały. Jak widać, do wypełnienia tablicy brak zaledwie dwóch rewanżowych matchów: B. B. S. V.—Wawel i Olsza—Cracovia. W najbliższą niedzielę zakończą się rozgrywki okręgu. Według dalszego planu zmierzą się ze sobą mistrzowie okręgu, celem zdobycia tytułu Mistrza Polski, który od dwóch lat dzierży Pogoń lwowska. Mistrz krakowski Wisła napotka napewno ambitny opór ze strony Pogoni. Trzeba jednak zaznaczyć, że Wisła, występując w barwach Krakowa na ostatnim meczu o puhar prof. Żeleńskiego z reprezentacją Lwowa i ratując krytyczną sytuację korzystnym wynikiem 1:0 — pokazała, że jest drużyną twardą, pewną i ambitną, która chce i umie wygrać.

Pogoń (Lwów) w Krakowie. W niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 11.30 przed południem rozegra Wisła na własnem boisku zawody z obecnym mistrzem Polski: Pogonią ze Lwowa. Jest to w tym roku pierwszy występ w Krakowie mistrzowskiej drużyny, która obecnie znajduje się w doskonałej formie, czego najlepszym dowodem ponowne zdobycie mistrzostwa okręgowego i dwukrotne pokonanie warszawskiej Polonji 5:2 i 4:2. Spotkanie to będzie niejako walką o tytuł mistrza na rok obecny, gdyż tak Pogoń, jak i Wisła pokonały mistrzów innych okręgów. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie, gdyż wynik z powodu równości sił nie jest pewny, a obie drużyny przywiązują do tego spotkania wielkie znaczenie i dołożą wszelkich sił, by nietylko zwyciężyć, lecz również pokazać grę, godną mistrzowskich drużyn. Na zawodach będzie obecny Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Z ostatnich matchów w kraju. **Łódź: Ł. K. S.—Turyści** 1:1 (Ł. K. S. został czwarty raz z rzędu mistrzem Łodzi). **Widzew— G. M. S.** 1:1 (1:0) „Przy a…elskie“ zawody przerwano 15 minut po pauzie z powodu incydentu między sędzią a graczami Widzewa). 28 p. S. K. **Hakoah** 4:1 (0:1). **Katowice: Amatorzy (Król. Huta) Pogoń** (Katowice 3:1). Match o mistrzostwo G. Śląska). **Toruń: T. K. S.—Sokół** 3:2. (Match towarzyski).

Niedzielny bieg drużynowy na przełaj o mistrzostwo okręgu warszawskiego na przestrzeni Warszawa—Wilanów (8 klm.) skończył się zwycięstwem maratończyka polskiego, Szelestowskiego (Polonja). Drugi przybył Łukasiewicz (Polonja), trzeci Wituch, czwarty Ziffer.

Niedzielne zwycięstwo Pogoni lwowskiej nad Hasmoneą (3:0) przyznało definitywnie tytuł mistrza okręgu Pogoni.

Przegląd wydawnictw.

MISJE KATOLICKIE, wyd. Ks. Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26, rok 1924, listopad.

Na wstępie ostatniego numeru „Misyj“ zajmuje się ks. H. Król (C. M.) stosunkiem polskiego społeczeństwa do pracy misyjnej. Konstatuje, że Polska nie wykazuje większego w tym kierunku zainteresowania, zostaje w tyle za innemi katolickiemi społeczeństwami Europy. Misjonarz znów z Chin, O. Piotrowski (Z. Br. Mn.) kreśli w następnym artykule okoliczności, w jakich przyszło do utworzenia w Chinach osobnej prefektury pod zarządem tubylczego duchowieństwa z O. Odorykiem Tseng na czele, którego fotografję „Misje“ podają. Z artykułu O. Piotrowskiego dowiadujemy się, że liczba kapłanów, rodowitych Chińczyków, z 667 w roku 1910 wzrosła do 1084 obecnie. Inny polski misjonarz, O. Stan. Siemieński daje barwny opis swych misyjnych podróży po Rodezji afrykańskiej. W „rozmaitościach“ spotykamy szereg interesujących opowiadań, które pozwalają wniknąć w duszę, obyczaje i zwyczaje pierwotnych ludów misyjnych. A wreszcie wzorowo prowadzona „kronika misyjna“, która tym razem przynosi zarys historji katolicyzmu na Islandji i ciekawy list misjonarza polskiego z Turkestanu, nie wspominając o licznych drobniejszych wiadomościach z poszczególnych okręgów misyjnych.

PRZEGLĄD POWSZECHNY, wyd. Ks. Ks. Jezuitów, Kraków, ul. Kopernika 26, rok 1924, listopad.

W ostatnim numerze, składanym w okresie dyskusji o genewskich protokołach pacyfistycznych, spotykamy artykuł poświęcony rozbrojeniu. Ks. red. Urban oceniwszy naprzód trzeźwo słabe strony tej pacyfistycznej polityki, zajmuje się następnie stosunkiem katolicyzmu do zagadnienia — pokoju i wojny. Przypomina nieskończoną pracę soboru watykańskiego nad skodyfikowaniem katolickich zasad prawa międzynarodowego, działalność Leona XIII i wystąpienie Benedykta XV. Kończy zaś skonstatowaniem, że dla zupełnej pacyfikacji świata brak podstawowego warunku, którym jest lojalność społeczeństw względem praw lub konwencyj przyjętych. Z naciskiem podnosi konieczność porzucenia stanowiska samowystarczalności przez poszczególne narody, a natomiast powrót do chrześcijańskiej teorji solidaryzmu.

Z dalszych artykułów (O. d' Herbigny'ego, O. Karyłowskiego, ks. bisk. Godlewskiego) zasługuje na uwagę dalszy ciąg rozprawy prof. Kallenbacha o towianizmie, a zwłaszcza o stosunku Krasińskiego do Towiańskiego. W „sprawozdaniach“ pisze ks. red. Urban o pracy rozpoczętej w diecezji podlaskiej przez ks. bisk. Przeździeckiego nad nawróconymi z prawosławia Rosjanami. Wyjaśnia on tam, na czem polega i jak się przedstawia działalność kilku katolickich kapłanów wschodniego obrządku, w której jeden z dzienników narodowo-demokratycznych dopatrzył się niedawno niebezpieczeństwa narodowego. Kilka mianowicie grup nawróconych ze schizmy zwróciło się do Biskupa podlaskiego z prośbą o duszpasterzy, którzyby im jednak zagwarantowali zachowanie wschodniego obrządku. Biskup uczynił zadość ich prośbie. Powstały dwie placówki, których działalność na pewno w niczem nie szkodzi państwu polskiemu. Ks. R. Moskała w „Kronice ekonomiczno-społecznej“ zestawia szereg faktów z ostatniej doby, a ks. Podoleński pisze o szkolnictwie żydowskiem.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Nr. 45 zawiera: wywiad z A. Śliwińskim, fragment z przedmowy J. Parandowskiego do mającego się ukazać przekładu „Złotego osła“ Apuleusza, artykuł polemiczny J. N. Millera o „niezrozumialstwie“ w poezji, korespondencję Irzykowskiego z Wiednia o wystawie teatralnej, uwagi o poezji J. Tuwima, recenzje teatralne J. Lechonia, szereg fotografij z „Opowieści zimowej“ w Teatrze im. Bogusławskiego, informacje o zabezpieczeniu polskich praw autorskich zagranicą, charakterystykę Strawińskiego, kronikę ilustrowaną, notatki, całą stronę sprawozdań z książek, wreszcie dział „Camera obscura“.

H. RIDER HAGGARD. 96

„O N A“.

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Zeszliśmy do wielkiej groty i stąd na światło dzienne. U wejścia do pieczary oczekiwała nas lektyka z sześcioma niemymi tragarzami; z prawdziwą ulgą spostrzegłem obok niej Billalę, naszego starego znajomego, do którego odnosiłem się z pewnego rodzaju sympatją. Okazało się, że z powodów, nad którymi nie chcę się rozwodzić, Ayesha postanowiła, abyśmy całą podróż, za jej wyjątkiem, odbyli pieszo. Byliśmy z tego nawet zadowoleni wobec dłuższego przymusowego pobytu w podziemiach, które chociaż bardzo wygodne na sarkofagi — określenie niezbyt szczęśliwe, wspominam mimochodem, na te szczególne groby, które zgoła nie pożerały powierzonych im ciał — stanowiły przykre mieszkanie dla istot żywych, jak my. Czyto wskutek przypadku, czy też na rozkaz JEJ, plac przed wejściem do pieczary, gdzie przyglądaliśmy się wczoraj strasznemu tańcowi, był zupełnie pusty. Nie widziałem żywej duszy, wobec tego przypuszczam, że odjazd nasz był tajemnicą i że nie wiedział o nim nikt, za wyjątkiem może niemej straży, która na NIĄ oczekiwała, ale która, rzecz prosta, nie zdradzała się z żadnemi uczuciami.

W kilka minut później maszerowaliśmy wprost przez wielką, urodzajną płaszczyznę, czy łożysko jeziora, oprawione, jak wielki szmaragd w pierścień groźnych skał, mając sposobność po raz drugi podziwiać niezwykły charakter miejsca, wybranego przez starożytny naród Kôr na stolicę państwa i nadzwyczajną pracę, pomysłowość oraz sztukę inżynierską, z której pomocą założyciele miasta doprowadzili do spłynięcia takiej ogromnej masy wód, niedopuszczając do dalszego ich zbierania się. Jest to, o ile się nie mylę, niezrównany przykład, czego człowiek może dokazać w walce z przyrodą, gdyż według mego zdania prace, jak Kanał sueski, albo nawet tunel przez Mont Cenis nie dorównują temu starożytnemu przedsięwzięciu ani wielkością, ani wspaniałością pomysłu.

Po półgodzinnym niespełna marszu w przyjemnym chłodzie, który o tej porze, zdaje się, zawsze panował na wielkiej równinie Kôr i który wynagradzał w pewnym stopniu brak jakiegokolwiek wiatru od lądu i morza — gdyż pierścień skał chronił doskonale przed wiatrem — zaczął się przed nami coraz wyraźniej odsłaniać widok na ruiny wielkiego miasta, o którem wspominał Billala. I nawet z tej odległości mogliśmy ocenić wspaniałość tych zwalisk — fakt, który z każdym krokiem stawał się coraz bardziej oczywistym. Miasto nie było w porównaniu do Babylonu, Teb lub innych miast starożytności zbyt wielkiem; zajmowało przypuszczalnie przestrzeń jakich dwunastu mil kwadratowych lub trochę więcej. Mury obwodowe, o ile mogliśmy osądzić, podszedłszy bliżej, nie były również bardzo wysokie, prawdopodobnie nie wyższe nad czterdzieści stóp i w takiej wysokości utrzymały się do naszych czasów w miejscach, gdzie nie upadły w gruz wskutek obniżenia się terenu lub jakiejś innej przyczyny. To jasne, że naród Kôr, chroniony przed wszelkiemi napadami zewnętrznymi przez umocnienia bardziej groźne, niż jakiekolwiek dzieła ręki ludzkiej, wybudował je tylko na pokaz i dla obrony w czasie wojny domowej.

Z drugiej strony jednakże były one tak grube, jak i wysokie, wystawione w całości z obrobionego kamienia, pochodzącego, niewątpliwie, z wielkich podziemi i obwiedzione potężną fosą, prawie na sześćdziesiąt stóp szeroką, która częściowo wypełniona była jeszcze wodą. Prawie na dziesięć minut przed zachodem słońca dotarliśmy do brzegu tej fosy, weszli w nią i przeprawili się na drugą stronę jej przez zwalone w gruz, jak się zdaje, szczątki wielkiego mostu, a potem z pewną trudnością na sam szczyt murów. Chciałbym dać chociaż słabe pojęcie o wspaniałym widoku, który nas tu oczekiwał. Skąpane w czerwieni zachodzącego słońca, rozciągały się milami ruiny — kolumn, świątyni, ołtarzy i królewskich pałaców, poodzielane tu i ówdzie kępami zielonych krzewów. Dachy tych budynków zapadły się i zniknęły, rzecz prosta, od dawna, ale dzięki nadzwyczaj masywnemu sposobowi budowania, wytrzymałości i twardości użytego kamienia, większa część murów ściennych i wielkich kolumn stała dotąd nienaruszona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TELEGRAMY.

Co uchwaliła Rada ministrów?

Wyłączność portów polskich dla wychodźctwa. — Podwyżka emerytur. — Zmiana przepisów o podatku dochodowym. — Ratyfikacja umowy z Niemcami w sprawie opcji i obywatelstwa.

Na poniedziałkowem posiedzeniu powzięła Rada ministrów szereg doniosłych uchwał, a mianowicie:

Postanowiła przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, mocą której całe wychodźctwo z Polski kierować się będzie wyłącznie przez porty polskie na Bałtyku. Koncesje na przewóz wychodźców mogą być wydawane linjom okrętowym jedynie przy zachowaniu powyższych warunków.

Dalej, powzięła rada min. następującą uchwałę w sprawie mnożnej dla emerytur: Wszystkim osobom, pobierającym ze skarbu państwa zaopatrzenie, nie podlegające przerachowaniu na zasadzie postanowienia ustawy emerytalnej z 11 grudnia ub. r., a mianowicie rencistom kolejowym, weteranom powstań narodowych, względnie pozostałym po nich wdowom i sierotom, tudzież osobom pobierającym dary z łaski, podwyższa się, poczynając od listopada b. r. ich zaopatrzenia o 7% od kwoty zaopatrzeń, przyznanych na wrzesień b. r. Osoby zaś, których zaopatrzenia podlegają przerachowaniu, przyznaje się zaopatrzenie w dotychczasowej wysokości jako zaliczki, a osobom, którym przerachowano już zapatrzenia na zasadach wyżej wymienionej ustawy, należy obliczać zaopatrzenia od 1 listopada według mnożnej 041.

Nadto uchwaliła rada min. na tem samem posiedzeniu:

Projekt ustawy dotyczącej zmiany niektórych postanowień ustawy z 17 lutego 1922 r. o utrzymaniu publicznych szkół powszechnych. Poprawki do ustawy o zbiornikach, używanych pod ciśnieniem; Projekt noweli do ustawy o monopolu spirytusowym; Projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów o państwowym podatku dochodowym, obowiązującym na zasadzie ust. z 10 stycznia 1924 r. i projekt ustawy o ratyfikacji konwencji pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką w sprawie obywatelstwa i opcji.

Zwolnienie gen. Latinika z dowództwa korpusu.

Dymisja gen. Rydza-Śmigłego nie przyjęta.

Warszawa. (PAT.). Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra spraw wojsk. zwolnił dnia 9 listopada b. r. generała dywizji Franciszka Latinika ze stanowiska dowódcy okręgu korpusu Przemyśl, mianując równocześnie dotychczasowego dowódcę dywizji w Przemyślu gen. dyw. Farę Wacława dowódcą tego korpusu. Cała sprawa przemyska została oddana do rozpatrzenia sądowi honorowemu generałów. W tym samym czasie minister spraw wojsk. załatwił odmownie podanie inspektora armji gen. dyw. Rydza-Śmigłego, który prosił o zwolnienie go z wojska.

(Jak donosi AW., gen. Latinik otrzymał urlop emerytalny).

RZĄD CZESKI USIŁUJE ROZBIĆ AUTONOMISTÓW SŁOWACKICH.

Praga. (AW.). Były minister do spraw słowackich, Dr. Miszura, zakłada obecnie nową partję narodowo-liberalną, która skupić ma Słowaków, niezadowolonych z polityki autonomicznej księdza Hlinki. Organizacja tego stronnictwa odbywa się przy pomocy rządu czeskiego, który chce rozbić w ten sposób jedność, panującą wśród autonomistów słowackich.

Rząd sowiecki sprzedaje brylanty kościelne.

Berlin. (PAT.). Pisma donoszą, że rząd sowiecki sprzedał w Amsterdamie brylanty za sumę 1.500.000 funtów szterl. Brylanty te pochodzą ze skonfiskowanych majątków prywatnych i kościelnych.

W Hiszpanji spokój?

Madryt. (PAT.). Wbrew wiadomościom dzienników zagranicznych, panuje tu zupełny spokój, również na prowincji sytuacja jest zupełnie normalna.

Odprężenie w strajku kolejowym w Austrji.

Wiedeń. (PAT.). Dzienniki poranne donoszą, że w strajku kolejarzy nastąpiło złagodzenie napięcia. Wczoraj odbyła się konferencja organizacji funkcjonarjuszów z prezydentem komisji administracyjnej kolejowej Güntherem, na której postanowiono kontynuować rokowania. Rząd nie przyjął dymisji Günthera.

STRAJK KOLEJARZY BERLIŃSKICH W ZAWIESZENIU.

Berlin. (AW.) Rokowania z kolejarzami trwają dalej. Po stronie pracowników występują trzy wielkie związki. Dotąd nie wystąpiły one z określonemi żądaniami podwyżki płac, lecz narazie wysuwają tylko postulat równouprawnienia z urzędnikami.

Główną przyczyną zaniepokojenia kolejarzy była wiadomość, że rząd zamierza wkrótce wydalić ze służby 24.000 osób personalu kolejowego. Władze tłomaczą projekt ten zmniejszeniem pracy w warsztatach. Twierdzą jednak, że krok ten podejmą w porozumieniu ze związkami zawodowymi, które będą miały prawo wyrazić swoją zgodę.

Faszyzm a loże masońskie.

Rzym. (PAT.). „Popolo d'Italia" ogłasza artykuł pióra Arnolda Mussoliniego, brata obecnego prezesa ministrów, w którym autor krytykuje napady faszystów na loże masońskie. „Napady na loże masońskie były w najwyższym stopniu niepolitycznemi — pisze autor — masonerja nie była teraz kwestją dnia, pozatem zaś w wielu wypadkach znalezione listy ujawniły, iż elita masońska była jednocześnie elitą faszystowską".

Zatarg miedzy królem serbskim a Skupczyną

Białogród. (PAT.) Z urzędowej strony wyjaśniają, że król nie przyjął prezydjum skupczyny z następujących powodów. Przed wstąpieniem partji Radicza do rządu, król zażądał, aby Radicz jasno określił swój stosunek do sowietów. Radicz odpowiedział na to, że pragnie kontynuować swe stosunki z bolszewikami, gdyż Cziczerin przyrzekł moralne i materjalne poparcie w walce przeciw Białogrodowi. Ponadto Dawidowicz zawiadomił był króla, że członek partji Radicza, Dr Macek, będący wiceprezydentem skupczyny, przyznał wobec niego, że dwukrotnie wchodził w kontakt z przedstawicielami sowietów.

RADICZ OSKARŻONY O ZDRADĘ STANU.

Białogród. (PAT.). Dziennik „Vreme" stwierdza, że rząd jugosłowiański ma zamiar wytoczyć Radiczowi proces o zdradę stanu, niezwłocznie po rozwiązaniu parlamentu. Wiadomość o ucieczce Radicza okazuje się obecnie mylną.

PASICZ WRACA DO ZDROWIA.

Białogród. (PAT.). Stan zdrowia Pasicza w szybkim tempie poprawia się i lada dzień rozpocznie on urzędowanie.

STANY ZJED. ZWIĘKSZAJĄ FLOTĘ BOJOWĄ

Paryż. (PAT.) „New York Herald" donosi z Nowego Yorku: Senator Hams oświadczył po konferencji z prezydentem Coolidge, że senat zajmie się wkrótce ustawą flotową, przewidującą budowę 8 nowych lekkich krążowników i 6 okrętów bojowych. Ustawa ta została już w roku przeszłym uchwalona przez Izbę reprezentantów.

O obronę interesów katol. w Palestynie.

Delegacja włoskiej unji katolickiej u Mussoliniego.

Rzym. (PAT.). Delegacja włoskiej unji katolickiej dla ochrony miejsc świętych w Palestynie, przyjęta została po powrocie z Palestyny przez prezydenta Mussoliniego, któremu przedstawiła obecny stan rzeczy w Palestynie. Mussolini odpowiedział, iż rząd włoski otacza szczególną troskliwością interesy katolickie w Palestynie i wytęża swą działalność w kierunku ich obrony.

Marsz wojsk Hedżasu na Mekkę.

Kairo. (PAT.). Według doniesień z Port Said, wojska rządu Hedżas maszerują na Mekkę.

PIERWSZY ROZŁAM W POLITYCE WEWNĘTRZNEJ TURCJI.

Londyn. (PAT.). Biuro Reutera donosi z Konstantynopola, iż 16 posłów zgłosiło swe wystąpienie z partji rządowej i zamierza stworzyć partję republikańską. Przywódcy nowej partji liczą na poparcie ze strony około 50 posłów. Jest to pierwszy otwarty rozłam w tureckiej polityce wewnętrznej od czasu istnienia ruchu kemalistycznego.

Nowi rządcy Chin.

Pekin. (PAT.). Generał Fen Ju Siang odjechał do Tientsinu, gdzie spotka się z Tsang Tso Linem i Taa-Tsu-Jul. Ten ostatni jest uważany za kandydata na prezydenta Chin. Rezultatem konferencji będzie prawdopodobnie opracowanie programu przyszłego rządu, programu, który zresztą będzie ustalony pod dyktantem Tszang-Tso-Lina.

WU-PEJ-FU ZAPOWIADA ODWET.

Londyn. (PAT.). Znajdujący się w Cbefoo marszałek Wu-Pej Fu poinformował przedstawiciela Reutera, że udaje się na południe w celu zebrania sił zbrojnych, aby powrócić potem na czele ekspedycji karnej i przywrócić porządek. Marszałek Wu-Pej-Fu jest pewien ostatecznego zwycięstwa.

Fuzja spółek akcyjnych.

Prowadzone przez ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu narady w sprawie rozporządzenia o fuzjach spółek akcyjnych zostały już ukończone. Rozporządzenie to będzie podpisane w najbliższych dniach.

Z najważniejszych punktów wymienić należy, że uchwały o dokonywaniu fuzji ze spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością, zapadać mogą większością trzech czwartych głosów. Co do fuzji spółek akcyjnych, to uchwały muszą przestrzegać dotychczasowych ustaw dzielnicowych. Spółka przejmująca od chwili zarejestrowania w rejestrze handlowym wchodzi we wszystkie prawa spółki przejętej. Uchwały o fuzjach podlegać będą zatwierdzeniu ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z wyłączeniem b. dzielnicy pruskiej.

REORGANIZACJA GIEŁD.

Przed kilku dniami odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja w sprawie nowej organizacji giełd. Odpowiedni projekt opracowuje już ministerstwo skarbu. Jedną z zasadniczych zmian ma być zniesienie przymusu należenia do giełd, stosowanego do osób posiadających koncesje bankowe.

Z ZA KULIS SOCJALISTYCZNEGO BANKU LUDOWEGO.

Ciekawą ilustrację interesów socjalistycznych menerów podają „Codzienne Wiadomości ekonomiczne": Cały portfel akcyj tego Banku, należący do Centralnego Komitetu P. P. S., przeszedł w ręce ziemian z kresów, oraz wielkich przemysłowców. Nowonabywcy podkreślają z całą stanowczością, że bank staje odtąd na gruncie apolitycznym. Okazuje się więc, że gdzie idzie o interes, to wielce szlachetni wyznawcy zasad marksizmu, mówiąc „trudno", sprzedają się znienawidzonym obszarnikom i burżujom przemysłowcom.

NIEBYWAŁE OBROTY NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

Nowy Jork. Obroty na tutejszej giełdzie dnia wczorajszego dosięgnęły maksimum nieznanego w ciągu ostatnich lat 18-tu. W ciągu dwóch godzin dokonano transakcyj z 1,400.000 akcyj. Transakcje dotyczą głównie akcyj kolejowych.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.